Nr 45. Kraków, Piątek 25 Lutego 1887. Rocznik XL.

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
…ielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
…tą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
…, do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi …ych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy …ieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU" w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU" w gł. składzie tytoniu N. II ul. Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 24 lutego.

W Izbie poselskiej wejdzie dziś na porządek dzienny dwunastomilionowy kredyt dla obrony krajowej i pospolitego ruszenia. Prawica nie zamierza podobno wywołać żadnej dyskusyi nad tym przedmiotem. W kołach poselskich spodziewają się, iż dziś odpowie minister Welsersheimb na znaną interpelacyę Sturma w sprawie przepisów wykonawczych dla pospolitego ruszenia. Jutro zbierze się Izba panów na posiedzenie, na którem nastąpi pierwsze czytanie przedłożenia o 12-milionowym kredycie, tudzież wybór trzech członków do Delegacyj. Zanotować w końcu należy, iż austryacka deputacya w sprawie kwot zwołaną została na posiedzenie w piątek wieczór.

Każde popełnienie błędu politycznego pociąga zwykle bardzo donośne za sobą skutki. Uczuwają to na sobie wolnomyślni w obecnych wyborach w Niemczech. Gdyby wolnomyślni byli postąpili sobie w sprawie wojskowej tak, jak centrum, przyzwolili na powiększenie wojska tak, jak je wobec powszechnego zbrojenia się powagi wojskowe uznały za konieczne, i zastrzegli tylko, jak centrum, przez ograniczenie czasu, na który to przyzwalają, konstytucyjne prawo dalszego wglądania w tę sprawę i regulowania jej podług podatkowej siły państwa, nie byliby ponieśli tak znacznego uszczuplenia swych szeregów, jakiego w obecnej kampanii wyborczej doznali. Mimo wszelkich wysileń rządowych, wymierzonych głównie przeciw centrum, ostatnie wychodzi z drobnemi tylko uszczerbkami z walki wyborczej, dlatego, że postępowanie jego było pod każdym względem prawidłowem. Wychodzą z niej też bez znacznych uszczerbków te odcienia, których zadanie: „stawania w obronie zagrożonej narodowości," nie łączyło się ściśle ze sprawą septennatu. — Zastraszającym zaś jest symptom ciągłego wzrostu socyalistów, wynikającego z szerzącego się upadku materyalnego, do którego ciągłe zwiększanie sił wojskowych przez niezmierne koszta, jakie za sobą pociąga, niemało się przyczynia.

W takich głównych rysach charakterystycznych występuje rezultat obecnych wyborów w Niemczech.

Chociaż d. 2 marca r. b. odbędzie się znaczna liczba wyborów ściślejszych, w których pewne zmiany zajść jeszcze mogą na korzyść tych, którzy w pierwszych wyborach ucierpieli, zdaje się jednak być pewnem, że *centrum* drobne tylko poniesie uszczerbki, że grona narodowościowe pozostaną mniej więcej w dawnej swej sile, że natomiast wolnomyślni poniosą znaczną klęskę, i że przez to zachwieje się dawna większość parlamentu i septennat uchwalonym zostanie.

Ważniejszem jest drugie pytanie: czy nowa większość skłonną będzie uchwalić także na skinienie rządu zamierzony nowy system podatkowy, oparty na monopolach; lecz odpowiedź na nie otrzymamy dopiero w ciągu obrad parlamentarnych. Z obrad poprzednich sesyj parlamentu wnosić bowiem można, że i w łonie innych stronnictw znajduje się pewna liczba przeciwników tego systemu.

Z Monachium donoszą na podstawie, jak utrzymują, dobrych informacyj, że między Rzymem, Berlinem a Monachium odbywają się w tej chwili rokowania, aby nuncyusze papiescy byli nadal nie u dworu bawarskiego, ale u pruskiego akredytowani.

Dzienniki francuskie okazują niekłamaną radość z rezultatu wyborów w Alzacyi i Lotaryngii, gdzie wszyscy posłowie, w liczbie 15, należą do stronnictwa francusko-narodowego, uważając to za symptom pokojowy, bo Francuzów nie pobudzi to do wojny, ochotę zaś Niemiec napadnięcia na Francyę może do pewnego stopnia uśmierzy.

W parlamencie angielskim odbywają się teraz obrady nad świeżo wniesionym regulaminem Izby, które, ile przewidzieć można, czas dłuższy potrwają.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 23 lutego.

W naszych cerkwiach gr. kat. oddawna uczuwać się daje brak ksiąg kościelnych, zgodnych z przepisami i wymogami obrządku gr. kat. Niegdyś, przed rozpoczęciem zapamiętałego tępienia unii przez rząd rosyjski, istniały za kordonem wzorowe wydawnictwa, zkąd zaopatrywano cerkwie gr. kat. we wszystkie potrzebne księgi kościelne. Szczególnie cenione i poszukiwane były wydawnictwa byłego katolickiego klasztoru Poczajowskiego, który teraz padłszy ofiarą zapamiętałości schyzmatyckiej, stał się ogniskiem propagandy prawosławnej. Dziś firma Poczajowska na ruskiej książce do modlenia i na księdze cerkiewnej jest najgorszą w oczach szczerego Unity, a najpopularniejszą w oczach renegata krzewiącego prawosławie. Poczajowskie książki do modlenia i księgi cerkiewne ofiarowywane bywają za bezcen, a włościanom galicyjskim po cenie śmiesznie niskiej, a ustanowionej chyba tylko dlatego, aby się potem można zasłonić tem, że to nie jest propaganda, lecz tylko popularyzacya pożytecznych wydawnictw. Oprócz Poczajowa także Kijów, mianowicie tamtejsza Ławra Peczerska drukuje wiele i stara się o to, aby jej wydawnictwa służyły nietylko praktycznej potrzebie w Rosyi, lecz także celom propagandy po za Rosyą. Do forytowania tych celów w Galicyi nie brakło i nie brak gorliwych wolontaryuszy, a ponieważ, jak powiedziałem, nasze cerkwie gr. kat. nie obfitują w dobre księgi, więc schyzmatyckie wydawnictwa miały drogę dość utorowaną, do czego przyczyniała się także nieświadomość rzeczy. Niedługo jednak zdołała się ukryć ta skryta a zdrożna robota. Wszystkie trzy gr. kat. ordynaryaty galicyjskie wystąpiły przeciw tym skrytym zamachom na obrządek gr. kat. i w kurendach, różniących się w formie, ale identycznych w swej stanowczej i dobitnej treści, poleciły urzędom parafialnym, aby pod surową odpowiedzialnością nie przypuszczały do użytku cerkiewnego żadnej księgi, nieposiadającej aprobaty kompetentnej władzy duchownej. Bardzo potrzebną była ta przestroga, bo istnieje, jak się pokazuje, jeszcze inna droga przemycania ksiąg schyzmatyckich. Wydawnictwa rosyjskie nie pogardzają w celach propagandy nawet żydowskiem pośrednictwem. Niedawno pewien żydek z zachodniej Galicyi objeżdżał najdalsze zakątki wschodnich powiatów z księgami cerkiewnemi, wydawanemi przez kijowską Ławrę Peczerską i starał się sprzedać swój towar szczególnie włościanom, którzy nosili się z zamiarem złożenia dla swej cerkwi ofiary stosownej. Trzeba to z zadowoleniem podnieść, że pewien grecko-kat. urząd parafialny pierwszy wyłapał faktera tego rodzaju i odniósł się zaraz do władzy. Pośrednik wyznania mojżeszowego wydawnictw prawosławnych może się pożegnać ze swoją karyerą. Ale żydek zachodnio-galicyjski w roli apostoła prawosławia i pośrednika intencyj „świtlijszoho Synoda" lub Ławry Peczerskiej — to figura nowa i wielce ciekawa!

Chociaż jednak, dzięki wystąpieniu gr. kat. ordynaryatów i władz, już ani jeden egzemplarz prawosławnych ksiąg cerkiewnych nie dostał się do Galicyi, to kwestya nie zostanie stanowczo rozwiązana, dopóki nie stworzy się zdrowego źródła wydawniczego, z któregoby czerpać mogły galicyjskie cerkwie potrzebne materyały. Niedawno zajmowano się tą sprawą w ministerstwie oświecenia z powodu przedstawionego tamże przez lwowski instytut stauropigijski projektu, aby pozostały zapas ksiąg cerkiewnych, wydrukowanych dawniej nakładem rządu dla cerkwi wschodniego obrządku (serbskich i bukowińskich) został w treści swej odpowiednio skorygowany i użyty do rozdzielenia między cerkwie gr. kat. w Galicyi. Ministerstwo oświecenia nie mogło przychylić się do tego projektu, gdyż owe zapasy ksiąg przeznaczone już zostały na potrzeby kościoła wschodniego w Bośni i Hercegowinie. Oznajmiło jednak Ministerstwo wyraźnie, że nie zapomni także o zaspokojeniu potrzeb kościoła gr. kat. w Galicyi i w swoim czasie obmyśli stosowne zarządzenia w tej mierze.

Wycofywanie wkładek w tutejszej kasie oszczędności przebyło już punkt kulminacyjny, a natomiast coraz więcej wpływać zaczynają napowrót wkładki drobne, widocznie niedawno przedtem wycofane. W prowincyonalnych kasach oszczędności wycofywanie wkładek pod wpływem niedorzecznej paniki wojennej nie przybrało wcale takich rozmiarów, jak we Lwowie i u was. Ponownie w pewnym dzienniku wiedeńskim podana wiadomość, że panika ta jest dziełem agitacyi wrzekomo już wykrytej, niema i teraz podstawy tak samo, jak jej nie miała i za pierwszym razem. Przytoczone na dowód aresztowanie niemal równoczesne kilku osobistości russkiego świata agitacyjnego w kilku punktach wschodniej części kraju, nie stoi w żadnym związku z paniką w kasach oszczędności. Owe osobistości aresztowane odpowiadać będą przed rządem za przekroczenie w innym kierunku tych granic, jakie agitacyom politycznym ustawami są zakreślone.

Wiedeń 22 lutego.

(?) Kredyty wojskowe, przedłożone parlamentom, zostały w Węgrzech jednogłośnie przyjęte, a nie ulega wątpliwości, że i w Przedlitawii nastąpi jednogłośne przyjęcie, i to przed zebraniem się Delegacyj wspólnych. Jak-to czasy się zmieniają! Jeżeli porównamy z obecnem zachowaniem się naszych stronnictw parlamentarnych wobec ustawy o pospolitem ruszeniu i wobec żądanych kredytów, zachowanie się większości parlamentarnej w czasie obrad nad ustawą wojskową (*Wehrgesetz*) i nad okupacyą Bośnii i Hercegowiny, to musimy przyznać, że idea państwowa uczyniła obecnie znaczne postępy. Możemy śmiało twierdzić, że niema w Europie państwa, gdzieby kierunek polityki zagranicznej i sprawa wojskowa napotykały na większe poparcie sfer parlamentarnych i ludności, jak Austro-Węgry. Jesteśmy faktycznie świadkami licytacyi *in plus* w patryotyzmie i w ofiarach dla państwa. Pod tym względem są obecnie rządy w Austryi łatwe i żadnemi trudnościami nieskrępowane.

Nie ulega wątpliwości, że ta, dla sfer kierujących tak korzystna zmiana w zachowaniu się stronnictw, jest przedewszystkiem zasługą obecnego systemu, panującego w polityce wewnętrznej. Więcej, jak któremukolwiek prezydentowi ministrów, udało się hr. Taaffemu — przy szczęśliwym zbiegu okoliczności — uwolnić politykę zagraniczną monarchii od więzów, jakie jej nakładała opozycya wewnątrz państwa. W tem leży bezsprzecznie jeden z głównych fundamentów, na których się opiera trwałość systemu równouprawnienia.

Niemałe znaczenie pod względem politycznym ma także instytucya pospolitego ruszenia wogóle, znaczenie, które dotychczas, o ile mi jest wiadomem, z żadnej strony nie zostało podniesione. Wiadomo, że już w ustawie wojskowej (*Wehrgesetz*) znachodzi się myśl stworzenia tej instytucyi. Jak długo jednak rządy centralistyczne trwały, tak długo nie miano zaufania do ludności i obawiano się tych mas pod bronią. Dzisiaj wprowadzają sfery rządzące tę instytucyę w życie, dając przez to rodzaj wotum zaufania dla narodów austryackich. Z drugiej strony znowu jest legalne istnienie tej instytucyi gwarancyą dla dalszego politycznego i narodowościowego rozwoju ludów austryackich. Wobec ciężkich ofiar, jakie instytucya ta na ludność nakłada, nie wypada więc zapominać o tem zasadniczem jej znaczeniu. W instytucyi tej leży pośrednio zapewnienie dalszego konstytucyjnego i na zasadzie równych praw polegającego rozwoju Austryi.

Prace parlamentarne w ustawodawstwie socyalnem postąpiły w ostatnich czasach o znaczny krok naprzód. Ustawa, dotycząca zabezpieczenia robotników na wypadek choroby, została w głównych punktach wczoraj załatwioną. Największą trudność przedstawiał § 3, dotyczący zabezpieczenia robotników wiejskich. Zwyciężyło zapatrywanie, że kwestya ta ma zostać uregulowaną w drodze ustawodawstwa krajowego. Reszta postanowień ustawy zostanie zapewne bez dłuższej dyskusyi przyjętą. Ustawa o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa została przez Izbę panów załatwioną i będzie musiała z powodu modyfikacyj, przez tę Izbę poczynionych, wrócić do Izby deputowanych. Nie ulega wątpliwości, że Izba deputowanych przyjmie poprawki poczynione przez Izbę panów. Odwłoki w załatwieniu tej ostatniej ustawy użyła opozycya za broń agitacyjną w kołach robotników. Rozszerzono tam pogłoskę, jakoby „arystokraci" umyślnie sprawę przewlekali, nie chcąc przyjść w pomoc robotnikom.

Drugi wniosek — socyalistycznej natury — dotyczący utworzenia Izb robotniczych, był równie przedmiotem dłuższych narad w komisyi *ad hoc* wysadzonej. Rząd zachowuje się w sprawie tej wyczekująco. Minister Bacquehem i prezydent ministrów hr. Taaffe oświadczyli, że przyznanie robotnikom praw politycznych, a przedewszystkiem Izbom robotniczym prawa wyboru posłów musiałoby zmienić cały obecny system wyborczy. Sprawa ta ma dla kół robotniczych znaczenie zasadnicze. Istnieją tam dwa prądy: jeden, który wychodzi z tego stanowiska, że robotnicy dopiero wtedy potrafią uzyskać polepszenie swej doli materyalnej, jeżeli osiągną najpierw pewne prawa polityczne; drugi, który uważa ubieganie się za prawami politycznemi za zrzeczenie się dotychczasowych ekonomicznych celów. Dwa te prądy muszą pierwej czy później stoczyć ze sobą otwartą walkę. W sprawie wniosku względem utworzenia Izb robotniczych przyszło do pierwszego starcia. Większość robotników w Austryi oświadczyła się przeciw ubieganiu się za prawami politycznemi, a więc przeciw wnioskowi Plenera, co dzienniki rządowe podniosły jako wotum nieufności dla lewicy, zkąd wyszedł wniosek. Według mojego przekonania kwestya leży głębiej i warta jest bliższego zastanowienia ze stanowiska zasadniczego, przezemnie powyżej naszkicowanego.

Lipsk 21 lutego.

(*F*) Agitacya wyborcza jawna i skryta, a zawsze zacięta i w środkach nieprzebierająca, oto treść życia wewnętrznego Lipska w ostatnim tygodniu. Lipsk, jak wiadomo, jest główną warownią *der reichstreuen Parteien*; tem zacieklejsze były zawsze, jak i w tym roku, usiłowania zdobycia go dla socyalistów, tem gwałtowniejsza też przeciw tym zapędom reakcya ze strony partyi rządzącej, narodowo-liberalnej. Naturalnie, że przy dzisiejszych wyborach, których rezultat już nie same Niemcy obchodzi, ale od tygodni całą Europę w natężeniu trzyma, ruch wyborczy wzrósł do niebywałych rozmiarów. Właściwą agitacyę prowadziła tylko partya rządowa, drżąca o mandat poselski, który mógłby dostać się w ręce… socyalisty! Za wzorem pana i mistrza swego Bismarka, wzięła sobie za hasło: *Acheronta movebo!* Z kolei przed oczyma zdrętwiałych z osłupienia i przestrachu wyborców przesuwały się, jak w kalejdoskopie, straszne, coraz straszniejsze obrazy.

Prawdopodobieństwo wojny z Francyą, tak strasznej w swych skutkach dla Niemiec, jak zgodnie stwierdzał książę Bismark w parlamencie, Schaeffle w naukowej rozprawie, rosło w arytmetycznej progresyi w stosunku do zbliżającego się terminu wyborów. Dziś rano rozlepiono ostatecznie, dla ukoronowania dzieła i dobicia na pół żywych z przerażenia Spiessbürgerów lipskich, plakaty zawierające depesze z Berlina, Strassburga, Brukselli, Paryża, Warszawy i Petersburga, na widok których zimny dreszcz przechodził wszystkich, co dotychczas nie zdołali rozstać się z przekonaniem, że wszystko drukowane musi być szczerą prawdą. Wedle tych telegramów (nadeszłych oczywiście z Berlina) wojska francuskie oczekują tylko rezultatu wyborów, ażeby natychmiast, w razie, gdyby tutejszy burmistrz p. Tröndlin przepadł, przekroczyć granicę, co naturalnie byłoby hasłem dla niecierpliwie czekających na wschodniej granicy wojsk rosyjskich do rzucenia się z przeciwnej strony na biedne Niemcy. Zdawałoby się, że chyba na tak prymitywnie przyrządzone kłamstwa nikt się nie da złapać, a jednak rezultat wyborów okazał, że te wszystkie środki wyborcze (mapy dyslokacyi wojsk francuskich, graficzne udowodnienie przewagi militarnej Francyi nad Niemcami i t. d.), wywarły skutek pożądany, ale też i straciły odrazu cechę aktualną, i jutro prawdopodobnie zostaną odrzucone na bok, jako broń już zużyta. W miarę, jak rośnie większość rządowa, maleje w ustach oficyalnych prawdopodobieństwo wojny, a może już jutro panika przed Francuzami należeć będzie do przeszłości, niebardzo zresztą wesołej.

Rezultat wyborów w Lipsku jest bardzo pouczający. Raz świadczy on o niesłychanem wzburzeniu i ruchu między wyborcami: na 34,000 uprawnionych do głosu w śródmieściu głosowało blisko 31,000, to znaczy blisko o 14,000 więcej, niż w czasie ostatnich wyborów. W okręgach przedmiejskich głosowało przeszło 35,000 wyborców! Przy poprzednich wyborach narodowo-liberalny Dr Tröndlin dostał 9,000; Bebel socyalista, 6,000, a kandydat wolnomyślny 2,300 głosów. Dzisiaj pierwszy z nich zdołał uzyskać 19,500, drugi przeszło 10,000, a wolnomyślny Munckel tylko 1,300 głosów. A więc ogromny przyrost u partyi rządowej i najskrajniejszej opozycyi, połączony z rozbijaniem się partyi doktrynerów liberalnych pod wodzą Richtera.

Prawdziwem zwycięstwem rządowem jest wybór Dra Götza na przedmieściach lipskich, zawsze dotychczas reprezentowanych przez socyalistę Vierecka.

Rada szkolna kraj. zamianowała nauczyciela młodszego, Jana Majchrowicza, zawiadującego stale szkołą filialną w Broczkowie katolickim i nauczyciela tymczasowego, Jana Kulczyckiego, w Bolechowie, rzeczywistymi nauczycielami czteroklasowej szkoły etatowej w Bolechowie; nauczyciela, Stefana Zaleskiego, w Nawojowej Górze, rzeczywistym nauczycielem w Nawojowej Górze i nauczyciela, Antoniego Żelaznego, w Szarem, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Szarem.

Wybory w Niemczech.

Parlament niemiecki składa się ogółem z 397 członków, mianowicie 236 z Prus, 48 z Bawaryi, 23 ze Saksonii, 17 z Wirtembergii, 15 z Alzacyi i Lotaryngii, 14 z Badenii, 9 z Hesyi, 6 z Meklemburgii, wreszcie po trzech, dwóch i jednym z innych mniejszych państewek. Przy przedostatnich wyborach opozycya zdobyła 231 mandatów, między temi centrum 101, a wolnomyślni 63; natomiast przyjazne rządowi frakcye zjednoczyły w swem ręku zaledwie 160 mandatów, a z tych przypadło 93 na partyę konserwatywą, zaś 53 na narodowo-liberalnych.

Na posiedzeniu parlamentu w d. 14 stycznia, na którem rozwiązano parlament, głosowało za septennatem 154, za trzechleciem zaś 186; natomiast socyalno-demokraci wstrzymali się od głosowania.

Jaki ostateczny obraz przedstawi parlament po świeżo dokonanych wyborach, tego w tej chwili jeszcze z całą cyfrową dokładnością stwierdzić nie można. Tyle tylko pewna, że dla septennatu przy obecnych wyborach zdobył rząd znaczną większość. Wczorajszy nasz telegram z Berlina doniósł o rezultacie 299 wyborów. Obecnie zaś wiadomy nam już jest rezultat z 321 wyborów. Z tych przypadło 62 na konserwatystów, 20 na partyę rządową, 85 na narodowo-liberalnych, 61 na centrum (trzech septennatystów). Dotąd wybrano tedy 170 septennatystów przeciw 103 antiseptennatystom, do których należą: 10 wolnomyślnych, 6 socyalistów, 15 Alzatczyków, 12 Polaków, dwóch Welfów i 58 z centrum.

Ze szczegółów wyborczych obchodzą nas w pierwszym rzędzie wybory w Poznańskiem. W samym Poznaniu otrzymał p. Stefan Cegielski taką liczbę głosów, jakiej ani w r. 1881, ani w r. 1884 polscy kandydaci nie otrzymali. W r. 1881 bowiem otrzymał p. Turno 4,025 głosów, w r. 1884 p. Cegielski i ś. p. Niegolewski razem 3,898 głosów, w poniedziałek zaś padło na p. Stefana Cegielskiego głosów 4,760. Przeciwnicy jego, radca rejencyjny Gaebel, adwokat Herse i introligator Janiszewski (socyalista) otrzymali razem tylko 3,802 głosów. Także i w okręgu powiatu poznańskiego ma p. Cegielski stanowczą nad swoimi przeciwnikami przewagę. Smutnym jest w Poznaniu wzrost głosów, oddanych na kandydata socyalistów. W r. 1884 otrzymał Janiszewski tylko 60 głosów, obecnie przeszło 3 razy więcej.

Z dotychczas ogłoszonych, naturalnie niezupełnych raportów wyborczych wnosić można, iż w okręgu gnieźnieńsko-wągrowieckim utrzyma się Dr Chełmicki, przeciw któremu kandydowali Nollau i Träger; w okręgu kościańsko-bukowskim Dr Ludwik Mycielski (kontrkandydat Jacobi z Trzcianki); w okręgu śremsko-średzkim p. Ludwik Graeve (kontrkandydat Kenemann); w okręgu wrzesińsko-pleszewskim p. Magdziński (kontrkandydat Mollard), w okręgu krotoszyńskim X. Dr Jażdżew-

---

Z Akademii Francuskiej.

10 lutego 1887 r.

(Dokończenie).

Dłuższe to zboczenie oddaliło nas od posiedzenia akademickiego. Te-to próby biograficzne zniewoliły ks. de Noailles do chwycenia się szerszego, choć także rodzinnego przedmiotu, pisze więc obszerną i zajmującą historyę pani de Maintenon, o której p. Hervé dłużej mówił, wielbiąc jej wpływ na Ludwika XIV: „Pod tym wpływem człowiek się odmienił, choć król został jednakim. Ona-to zdziałała, iż moralność chrześcijańska przestała dlań być czczą formułką, lecz ujarzmiła życie. Nietylko potrafiła zniewolić go do zerwania z przeszłością, lecz dokazała nadto i tego, że do owej przeszłości nie tęsknił. Jej-to Francya zawdzięcza, że Ludwik XIV nie stał się Ludwikiem XV."

Mowca zamknął swój panegiryk domu Noailles'ów pięknym opisem pogrzebu patryarchy, którego na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzała liczna rodzina, kwiat rycerstwa francuskiego i ubogie dzieci, zawdzięczające księciu de Noailles chrześcijańskie wychowanie, otrzymywane z rąk tych braci szkół chrześcijańskich, dziś wywołanych i prześladowanych przez bezbożną republikę.

Spodziewano się powszechnie, iż odpowiedź p. Maxime du Camp zaćmi wstępne słowo p. Hervé'go i że wypróbowany pisarz, kilkoletni już akademik, powitalną mową odnowi wrażenia, jakie szerzyć umie wyczerpującemi studyami pióra swego. Tymczasem stało się inaczej, może sprawdzeniem groźby, która po królewskim darze księcia d'Aumale zawisła nad gronem nieśmiertelnych. Nadmiarem dostatków, stypendyów, funduszów i nagród opatrzona Akademia, bodaj przestanie być przybytkiem nauki, świątynią poezyi i wiedzy. Zamienić się gotowa w trybunał wyłącznie zajęty rozdawaniem nagród i wieńców, ocenianiem nawały powszednich prób talentu, rozstrzyganiem konkursów, rozdzielaniem funduszów. — Już dziś czas nieśmiertelnych tak wyłącznie bywa tem zajęciem pożerany, iż niejeden zupełnie tworzyć zaprzestał, odbiegł muzę, zarzucił pióro i marnieje na próżnem rozpatrywaniu nadesłanych rękopisów. Podobne znużenie widnieje w odpowiedzi p. Du Camp. A może też krasomówstwo akademickie nie odpowiada jego talentowi, lubującemu się przedewszystkiem w dokładnych i dotykalnych obrazach — pół historycznych i pół statystycznych — przedstawiających na przemian miejską organizacyę Paryża lub jego polityczne przewroty, snujących dzieje nędzy lub roczniki miłosierdzia, aby w tych ostatnich zaczerpnąć otuchy i pociechy, bo jak i tu przypomniał: „bohaterstwo cnoty z wszystkich stron Francyi wznosi jednogłośne *sursum corda*, nie pozwalając zwątpić o wielkoduszności naszej ojczyzny, o jej rdzennem przywiązaniu do dobrego i złożonem na dnie duszy nasieniu piękna."

Smętna ta wzmianka pokazuje, że i w ciągu mowy pana Du Camp republika dostała za swoje, co jej się często w tych podwojach zdarza. Nietolerancya ustaw wyjątkowych, prześladowanie religijne zostało tedy surowo napiętnowane, ze zwykłemi atoli zastrzeżeniami p. Du Camp, który, za palając się do cudów miłosierdzia chrześcijańskiego, z naciskiem powtarzać zwykł, iż chrześcianinem nie jest, a i tu potępiwszy ucisk religijny, który przecież jest owocem dzisiejszych prądów, wspomina z uznaniem o moralnych rewolucyi podbojach.

Wolność jednak zasadza się „nietyle na tryumfie własnych pojęć, ile na uszanowaniu cudzych, powtarzając, iż wszelkie zboczenie z tej drogi postępowania grozi utratą i zagładą wolności." Kwestya irlandzka, z okazyi jedynej książki nowego akademika, wywołuje u mowcy kilka słów sympatyi i ostrzeżenia, wyjętego z dzieła pana Hervé. Uderzający mianowicie jest przykład Nemezys historycznej, która prędzej później mści krzywdy i krzywdzicieli karze. Za panowania Karola I namiestnik jego odjął znaczną przestrzeń gruntu prawowitym irlandzkim właścicielom, aby ją złożyć w darze królowi. Złowrogi był-to podarunek: „Pomścić się on miał na ministrze, królu i samejże monarchii. Irlandya powstaje, mordując osadników angielskich. Aby ten ruch uśmierzyć, potrzebnem jest wojsko; dla utrzymania wojska subsydya konieczne, dla uchwalenia subsydyów wypada zwołać parlament, a ten-to parlament właśnie zrobić miał rewolucyę angielską i stracić Karola I."

Mowa p. Du Camp nie posłuży za dokument biograficzny do życia nowego, a mało znanego akademika. Dowiadujemy się tylko, że obok wierności dla zasad i celu, a nieposzlakowanej uczciwości pióra i życia, p. Hervé, pochodzący z dzielnej krwi droższej jeszcze dziś Francyi Lotaryngii, od młodości czuł w sobie rycerski animusz i wojenną ochotę. Urodzony polemistą, rychło odbiegł pola literatury, aby uledz pokusom dziennikarstwa i polityki. Mowca powitalny z żalem zapisuje tę zmianę kierunku i areny: „Jakże bo nie żałować, iż usłuchałeś głosu polityki? albo ona nie zużywa w codziennych drobniejszych zapasach, wywołanych nieraz kwestyami bez jutra? War sporu bywa tem gorętszy, im krótszą miewa trwałość, aż przychodzi po czasie dziwić się zapałom wniesionym w sprawę tak rychło zapomnianą. Suma talentu rozproszonego po dziennikach bywa zaiste olbrzymią, i nieraz zasmucała mnie myśl, iż nietyle nawet było go trzeba, aby stworzyć jakie dzieło promieniejące blaskiem własnym na spółczesnych i potomnych. Ależ to wynik nowego obyczaju.... Zdala polityka czarem głosu uwodzi, kusi, przynęca. Pamiętać należy, iż to syrena, pożerająca tych, którzy się oczarować jej dali."

Powyższe urywki i nasuwające się ztąd uwagi dowodzą, iż przy ostatnim turnieju akademickim obaj zapaśnicy, a potrochu i sprawozdawca, usłuchali rady Greka Simonidesa, kiedy ten, nie mając właściwie co opowiedzieć o zwycięzcy igrzyska, jął mówić... o Kastorze i Polluksie. Tym razem i mowy same i onych streszczenie złożyły się w odcinek niejednolity, plątający historyę z polityką, panią de Maintenon z republiką, a rodowe dzieje z szermierką dziennikarską. Najbliższe wybory akademickie i przyszłe powitanie nowego członka bodaj lepiej odpowiedzą klasycznym i utartym formom i formułkom starej instytucyi, która w braku prawdziwych nieśmiertelnych powołuje nieraz do przerzedzonego swego grona osobistości, bynajmniej nieśmiertelnością talentu nieodznaczone. Zastąpienie hr. de Falloux otworzyło znów szranki ubiegającym się o palmy akademickie spółzawodnikom. Pytanie: kto zasiądzie na krześle opustoszałem przez śmierć tego przezacnego, lecz nudnego pisarza i szermierza?

F.

ski (przeciw Leuchtenbergerowi); w okręgu odolanowsko-ostrzeszowskim ks. F. Radziwiłł przeciw Scheelemu); w okręgu inowrocławsko-mogilnickim p. Kościelski (przeciw Stubenrauchowi); w okręgu krobskim ks. Adam Czartoryski; w okręgu szamotulsko-międzychodzko-obornickim hr. K. Kwilecki (przeciw landratowi Dziembowskiemu); w okręgu chodziesko-czarnkowskim wiadomym jest tylko rezultat z Trzcianki, gdzie X. Gajowiecki uzyskał 95, a Colmar 266 głosów; w okręgu babimojsko-międzyrzeckim ma w Wolszynie, Paradyżu i Zbyszynie przewagę p. Unruhe nad X. dziekanem Röhrem; w okręgu wschowskim otrzymał ks. Ferdynand Radziwiłł z Antonina 4,239 głosów, zaś Reinbaben 4,469 głosów, Tschuschke (wolnomyślny) 2,258 głosów. Przyjdzie zatem do ściślejszego wyboru między ks. Radziwiłłem a kandydatem konserwatystów, b. landratem wschowskim Reinbabenem.

Z Prus zachodnich wiadomo dotąd, iż w okręgu toruńsko-chełmińskim waży się między Szczanieckim a Dommesem; w okręgu świeckim w miejscowości Franda uzyskał Kossowski 124, a Holz 21 głosów; w okręgu brodnicko-grudziądzkim ma dotąd większość głosów Hobrecht nad Rybińskim; w okręgu lubawsko-suskim waży się między Drem Rzepnikowskim a hr. Dohna; w okręgu starogardzko-kościerzyńskim przeszedł prawdopodobnie p. Antoni Kalkstein przeciw Englerowi; w okręgu malborsko-sztumskim ma dotąd przewagę Reibnitz; w obwodzie gdańskim miejskim przyjdzie do ściślejszego wyboru między wolnomyślnym Schraderem a konserwatystą Böhmem.

Stwierdzenie i ogłoszenie wybranych posłów nastąpi w piątek dnia 25 b. m. o godzinie 11 zrana.

W końcu wiadomość o wyborach uzupełniamy paru następującemi szczegółami:

W Królewcu odbędą się ściślejsze wybory pomiędzy dwoma socyalistami i dwoma stronnikami rządu. W Wrocławiu w obudwóch okręgach wyborczych wybory ściślejsze pomiędzy dwoma socyalistami Kräkerem i Kaiserem, a stronnikami rządu. W Akwizgranie wybrano członka centrum: w Brunświku stronnika rządowego, tak samo w Aschersleben. W Kolonie wybór ściślejszy pomiędzy rządowcem a członkiem centrum. W Strassburgu wybrano przeciwnika rządu p. Cablé; w Metzu p. Antoine; w Lipsku rządowca Troendlina; w Lubece wybór ściślejszy pomiędzy socyalistą a rządowcem. W Norymberdze wybrano socyalistę Grillenbergera. W Dreznie, starem mieście wybór ściślejszy pomiędzy Beblem a rządowcem, tak samo w Frankfurcie nad Menem socyalista przychodzi do ściślejszych wyborów, tak samo w Greiz. W Dysseldorfie wybrany członek centrum, w Dortmundzie wybrany nar. liberalny, w Magdeburgu wybór ściślejszy z socyalistą, tak samo w Gotha i Hanowerze, mieście. W Worms i Augsburgu wybrano stronników rządu, tak samo w Zwickay i Schneebergu; w Moguncyi wybór ściślejszy pomiędzy członkiem frakcyi centrum a rządowcem, w Osnabrucku wybrany Welf. W Hamburgu wybrano 2 socyalistów, Bebla i Dietza, w 3 okręgu do wyboru ściślejszego przychodzi także socyalista. W Kłajpedzie, Bückeburgu i Meerbach wybrano rządowców, w Hagen E. Richtera. W Crefeldzie i Baden-Baden Rastadt wybrano czł. frakcyi centrum. Dodajmy jeszcze, że z centrum ponownie wybrani zostali: Windthorst w Meppen, Bock w Akwisgranie, Hesse w Paderbornie, Kehler w Gladbach, Borowski w Olsztynie, Horn w Nisie, Klose w Głupczycach, z wolnomyślnych prócz Richtera z Hagen, Böttcher w Waldeck, Barth w Hirschbergu, Hermes w Bolkenhayn.

Z obozu ruskiego.

(*K*) Jaką właściwie religię wyznaje *Słowo*? — przychodzi nam się zapytać, przeczytawszy artykuł tego dziennika p. t. „Religia i duchowieństwo czyli „narodowe“ (*sic!*) cerkwie.“ Artykuł ten, mieszczący wyraźne wyznanie wiary organu p. Płoszczańskiego *et consortes*, podany jest w formie korespondencyi z Rumunii, którą podpisał jakiś „Dunajski,“ chociaż właściwie „Newskim“ nazywaćby się powinien. Wszystkie narody, powiada autor tego pięknego artykułu, przyszły już do poczucia swego pochodzenia i dążą wszelkiemi siłami do niezawisłości albo... do przyłączenia się ku starszym braciom. W tem dążeniu ku „narodowemu“ ideałowi, widzi autor przeszkody w religii i duchowieństwie. Cała Europa przyznaje, że przyszła dla Słowian pora wyjść z pod opieki Turków i Niemców. Uwolnić się od Turków można łatwiej, gdyż pomiędzy uciśnionymi Słowianami a tureckimi ich władcami niema nic takiego, coby ich razem ściśle łączyło — Niemców zaś i Słowian łączy jedno ogniwo, mianowicie: religia i duchowieństwo. „Jakże może, woła autor, wyrwać się na swobodę, lub przyłączyć się Słowak do Czarnogórca, albo do Serba, gdy pomiędzy nimi staje duchowny reprezentant papieża, który wszelkiemi siłami stara się ich rozłączyć, chociaż tak Słowak jak i Czarnogórzec w całej pełni odczuwają, że są braćmi należącymi do wielkiego i znakomitego plemienia Słowian, że ich interesa narodowe i cele są jedne i te same. Ale ksiądz z ogolonemi wąsami (chociaż ani Chrystus, ani św. Piotr nie golili się wcale) nie pozwala na to, ponieważ przyniosłoby to uszczerbek ogólnemu także Ojcu św., rzymskiemu Papieżowi.“ Dalej dziwi się p. Płoszczański z p. Dunajskim, że gdy wszystkie narody dążą do uzyskania własnych instytucyj we wszelkich innych kierunkach, postępują zupełnie odmiennie tam, gdzie idzie o religię, przedstawiciele jej bowiem stoją w obronie jakichś tam praw rzymskiego papieża, a tem samem postępują niejednokrotnie wbrew narodowym interesom kraju. Nawet w takich krajach jak Czechy, Galicya, Transylwania, Polska, Morawia itp., gdzie duchowni, pochodząc po większej części z ludności miejscowej, powinniby pojmować interesa swego kraju, i popierać interesa swej narodowości, dzieje się zupełnie sprzecznie: oni żyją na rachunek swoich współbraci, a pracują na korzyść — papieża. Ale zpod tej reguły są i chlubne wyjątki, które nie powodując się własnym interesem, nie poddały się też prawom przedstawiciela Chrystusa na ziemi — wyjątkiem takim jest n. p. ojciec Iwan Naumowicz! — Następnie p. Dunajski przekręca słowa Pisma św., i zamiast „gdzie pasterz, tam i owczarnia,“ twierdzi, jakoby Chrystus powiedział odwrotnie, „gdzie owczarnia, tam i pasterz,“ zkąd oczywiście wysnuwa już łatwo konsekwencyę, „że skoro stado ciągnie ku „braciom,“ to nie należałoby pasterzom zbijać go z prawdziwej drogi, i różnemi środkami, chcąc nie chcąc, prowadzić w innym kierunku.“ Jakaż to jest owa droga prawdziwa, odkryta przez *Słowo* za pośrednictwem p. Dunajskiego? Oto prowadzi ona do utworzenia „niezawisłej cerkwi,“ niezawisłość zaś ta — to prawosławie! Nie uwierzyłby w to nikt, gdyby p. Płoszczański całkiem poważnie nie wydrukował tego w *Słowie*. Czytamy tam wszakże czarno na białem: „Czyliż Czesi, Galicyanie i inni nie mogą utworzyć dla siebie cerkwi niezawisłej, za przykładem Greków, Rumunów, Serbów itd., którzy wyznają wprawdzie prawosławie, ale żadnych instrukcyj, żadnych rozkazów nie odbierają, ani od konstantynopolitańskiego, ani od jerozolimskiego, lub innych patryarchów, posiadają zaś swój synod, swoje duchowieństwo, które pracuje zgodnie z interesami kraju i swego narodu...“ Słowem, prawdziwy to raj ziemski owa droga prawdziwa, wiodąca do „niezawisłości“ i połączenia się w prawosławiu ze „starszymi braćmi,“ owa droga, którą za pasterzem Naumowiczem idzie stado, na szczęście nie zbyt liczne, złożone z takich mężów, jak p. Płoszczański i jego korespondent Dunajski, którzy nie otrzymują znikąd ani instrukcyj, ani rozkazów, a mają swój synod i ideał narodowy — w Petersburgu.

Tymczasem niektóre „owieczki“ p. Naumowicza — jak donosi *Diło* — w niemałym są kłopocie. Były redaktor *Nauki*, organu ex-proboszcza skałackiego, znany również z procesu Olgi Hrabar, w czasie którego wiele o nim mówiono, p. Aleksiej Szczerban, wytoczył przeszło 600 prenumeratorom *Nauki* procesy o przedpłatę.

Procesy te toczą się obecnie przed sądem miejsko-delegowanym we Lwowie i wychodzą najczęściej na niekorzyść prenumeratorów dlatego, że wielu z nich, mieszkając na Bukowinie, albo na węgierskiem pograniczu, nie może przyjechać do Lwowa i stawić się na terminie, a sąd wydaje wyroki zaoczne. Prenumeratorowie muszą zatem zapłacić nietylko żądaną sumę wraz z procentami i kosztami procesu, ale i ponosić koszta podróży, jeżeli decydują się jechać do Lwowa. *Diło* donosi, że liczni z tych zapozwanych przez p. Szczerbana, pomiędzy którymi jest mnóstwo ubogich włościan i bractw cerkiewnych, utrzymują, że nie zamawiali, ani prenumerowali *Nauki*, lecz im „ktoś“ nadesłał jeden lub dwa numera tego czasopisma. Niektórzy z nich udawali się do redakcyi *Diła* z prośbą o poradę i wyszukanie im pewnego doradcy. Jak wiadomo, właścicielem *Nauki* jest znowu Naumowicz, który chyba upoważnić musiał p. Szczerbana do wytoczenia tych procesów, będących wymowną illustracyą i uwieńczeniem apostolstwa prawosławia na Rusi. *Nauka* wychodzi obecnie w Wiedniu pod redakcyą niejakiego p. Kozaryszczuka. „Można sobie wyobrazić — dodaje *Diło* — jaki byłby los teraźniejszych prenumeratorów *Nauki*, gdyby p. Kozaryszczuk chciał tak samo zrobić, jak p. Szczerban, i zapozwał ich przed sąd wiedeński.“

Nowy Prołom ze zwykłym sobie taktem i zręcznością podnosząc artykuł nasz „Z Galicyi Wschodniej,“ usiłuje zwalić całą winę pogłosek „o mającem nastąpić wkroczeniu Moskali“ na — prasę polską i „polską intrygę,“ pragnącą wywołać konflikt pomiędzy Austryą i Rosyą. Frazes o polskiej intrydze nie nowy, a wybieg wcale niezręczny, bo np. co do paniki wywołanej między włościanami, wiadomo już dobrze, z jakiego źródła pochodziły wskazówki, aby odbierano wkładki z kasy oszczędności i oddawano je bankowi „ruskiemu,“ gdzie mogą być zupełnie „bezpieczne.“ Własne deklaracye włościan, przychodzących do kasy oszczędności, odkryły jawnie to źródło — o czem *N. Prołom* musi doskonale wiedzieć. Więc na cóż się przydadzą oszczercze wykręty? Wiadomo kto i w jakim celu zaburza spokój publiczny — a przecież sam *Nowy Prołom* podał niedawno wiadomość o aresztowaniu niejakiego Bieleckiego, znanego z podróży swej do Petersburga na obchód Cyryla i Metodego. P. Bielecki, snać dążąc w myśl *Słowa* do utworzenia „niezawisłej“ cerkwi, przyjął prawosławie, a w ostatnich dniach stycznia aresztowany został jako poszlakowany o zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego. Przy rewizyi znaleziono u niego broszury wydane w Rosyi i listy prywatne, które, jak zapewnia dobrze widać z ich treścią obznajmiony *Nowy Prołom*, nie zawierają nic nielegalnego. Wszakże p. Bielecki odstawiony został do aresztów sądu obwodowego w Samborze, gdzie ma być przeciw niemu przeprowadzone śledztwo o wymienioną powyżej zbrodnię. „Zdaje się — uspokaja czytelników swych *N. Prołom*, że pod „naruszeniem publicznego spokoju“ rozumie prokuratorya państwowa propagandę, jaką miał p. Bielecki prowadzić na rzecz prawosławia.“

„*Petition of rights.*“ Pod tym tytułem zamieszcza *Diło* w numerze z 15 bm. artykuł, donoszący, że polityczne towarzystwo (ukrainofilskie) „Narodna Rada“ we Lwowie zajęło się wypracowaniem memoryału do ministra oświaty i Rady państwa, przedstawiającego „smutne“ położenie Rusinów na polu szkolnictwa, mianowicie co do szkół średnich, tj. gimnazyów i seminaryów nauczycielskich. Pismo to w formie petycyi będzie niebawem wysłane do Wiednia, zanim wejdzie na porządek dzienny obrad Rady państwa sprawozdanie komisyi szkolnej ze zmodyfikowanemi rezolucyami posła Kowalskiego, wzywającemi rząd do założenia drugiego gimnazyum ruskiego i dwóch ruskich seminaryów nauczycielskich w Galicyi. Artykuł *Diła* przytacza dalej kilka cyfr statystycznych na udowodnienie upośledzenia Rusinów na polu szkolnictwa, mówi oczywiście o „polonizacyi,“ dla której wrota wszędzie szeroko otwarte, a wreszcie wyraża nadzieję, że „skromne postulaty“ Rusi halickiej znajdą może rychlej posłuch u obcych, niż w narodzie „bratnim.“ Ostatni wyraz drukuje *Diło* polskiemi czcionkami, co ma, zdaje się, oznaczać ironię.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 lutego.

— **Za duszę** ś. p. jenerała Skrzyneckiego i poległych w obronie Ojczyzny r. 1831 wojowników, odprawionem zostanie w kościele OO. Dominikanów jutro d. 25 b. m. o godzinie 10ej zrana, jako w rocznicę bitwy pod Grochowem, nabożeństwo żałobne fundacyi wieczystej.

— **Marszałek krajowy** hr. Jan Tarnowski przybył wczoraj wieczór do Krakowa, by wziąć udział w ogólnem zgromadzeniu Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego i delegatów Towarzystw okręgowych.

— **Pobór do wojska** popisowych, urodzonych w latach 1867, 1866, 1865 i 1864, do gminy krakowskiej przynależnych, oraz obcych, którzy mają pozwolenie stawania przed komisyą poborową w Krakowie, odbywać się będzie w dniach 21, 22, 23, 24, 26, 28, 29 i 30 marca b. r. w wydziale V Magistratu, w następującym porządku: d. 21 marca w poniedziałek stawać będą popisowi tutejsi I klasy, urodzeni w r. 1867, od liczby losu 1 do 200; d. 22 marca we wtorek popisowi tutejsi z I klasy od liczby losu 201 do 433; d 23 marca we środę popisowi tutejsi II klasy, urodzeni w r. 1866 od liczby losu $1\frac{1}{2}$ do $138\frac{1}{2}$; d. 24 marca we czwartek popisowi II klasy od liczby losu 139 do 372; d. 26 marca w sobotę popisowi tutejsi II klasy od liczby losu 373 do 443 i popisowi tutejsi III klasy, urodzeni w r. 1865, od liczby losu 1 do 219; d. 28 marca w poniedziałek popisowi III klasy od liczby losu 280 do $523\frac{1}{2}$ i popisowi IV klasy, urodzeni w r. 1864, od liczby losu 1 do 31; d. 29 marca we wtorek popisowi IV klasy od liczby losu 32 do $659\frac{1}{2}$; d. 30 marca we środę stawać będą popisowi, do Krakowa nieprzynależni, którym właściwe władze udzieliły pozwolenia do stawienia się w Krakowie i którym doręczono przed terminem wezwania ze strony Magistratu. Reklamacye rozstrzygać będzie komisya w tych dniach, w których na popisowych reklamowanych przypada kolej do stawienia się przed komisyą i w tychże dniach mają się zgłosić do komisyi o godzinie 8 rano ojcowie w wieku do lat 70, a względnie bracia reklamowanych w wieku ponad 18 lat. Pobór rozpoczynać się będzie każdego dnia o godz. 8 rano, a wszyscy powołani popisowi powinni już o tym czasie znajdować się w Wydziale V Magistratu.

— **Walne zebranie** członków stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie odbędzie się w niedzielę d. 27 lutego o godzinie 4ej po południu w sali Muzeum techniczno-przemysłowego. Porządek dzienny jest następujący: Zagajenie przez prezesową; odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania; sprawozdanie roczne z czynności i obrotu funduszów; wybór członków wydziału; wnioski i interpelacye członków.

— **Wychodźcy.** Wczoraj po południu przytrzymała tutejsza policya na dworcu kolei żelaznej w Krakowie 15 włościan, pochodzących z Moszczenicy, Mszanki, Turzy, Bobowy i Jaźwin, powiatu pilznieńskiego i grybowskiego, parafii gorlickiej, moszczańskiej, bobowskiej i zassowskiej, na wychodźtwie do Ameryki. — Włościanie ci nie posiadali ani odpowiednich funduszów, ani też legitymacyj.

— **Z Uniwersytetu.** P. Samuel Tilles, rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Ze świata.** (*s*) Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*: Onegdajszy wielki raut tańcujący u Alfr. hr. Potockich zapieczętował w godny sposób karnawał tegoroczny. Był to śpiew łabędzi konającego karnawału — ale śpiew wytwornego smaku i wielkiego stylu. Cały wielki świat lwowski zgromadził się w salonach hr. Potockich, a w pierwszym kadrylu wzięło udział 40 par! To też wobec trudności terenowych na uznanie zasługuje misterna sztuka, z jaką p. Niezabitowski kierował tańcami. Z uderzeniem dwunastej z całym rygoryzmem przestano tańczyć. Muzyka umilkła. Karnawał roku 1887 należał już do historyi. *Finità la comedia!*

— **Sport** i *Słowo* warszawskie. Towarzystwo wyścigów konnych w Królestwie Polskiem na walnem posiedzeniu w d. 20 lutego b. m., pod przewodnictwem Augusta hr. Potockiego, uznało potrzebę, aby choć jeden codzienny poważny organ obznajamiał ogół ze sportem i hodowlą w sposób wyczerpujący. Gdy więc *Słowo* warszawskie utrzymuje stale rubrykę „sportu“ i codziennie prawie podaje wiadomości z tego działu, pismo to obrane zostało jednogłośnie urzędowym organem Towarzystwa wyścigów w Królestwie Polskiem. Zaznaczamy przytem, że Towarzystwo wyścigów ma w Królestwie Polskiem przywilej urządzania wystaw krajowych, mających związek z hodowlą, rolnictwem i przemysłem.

— **Z pod Wieliczki.** W ostatni poniedziałek karnawałowy odbył się kulig w Sułkowie, u obywateli pp. Beymów, urządzony staraniem p. Brz. z Krakowa. Przy dźwiękach poloneza wkroczyło do gościnnych salonów gospodarstwa wesele krakowskie z organistami (p. Dąb. i p. Goł.) na czele; w drugą parę postępowali starostowie (p. Mat. i p. Bar.), następnie państwo młodzi (p. M. Now. i p. Müll.), a wreszcie drużbowie i druchny. Orszak ten czynił wspaniałe na licznie zebranych gościach wrażenie. Podszedłszy ku pp. gospodarzom, zatrzymał się tenże orszak, a organista z werwą i humorem prosił gospodarzy o przyjęcie wesela krakowskiego i zezwolenia tańcowania, na co otrzymawszy zezwolenie, posunął zamaszyście z swą żoną, prowadząc za sobą cały szereg uroczych krakowianek i żwawych krakowiaków. Stroje wszystkich krakowianek były eleganckie i gustowne, z pomiędzy zaś strojów krakowiaków wyróżniał się strój starosty (p. Bar.) okazałością. Po odtańczeniu poloneza, rozpoczęła się ogólna zabawa, w której wzięli udział i nieukostiumowani, trwająca do godziny 8ej zrana, choć i wtedy rozweseleni serdecznem przyjęciem pp. gospodarzy, goście nie pofolgowali sobie i z wyjątkiem nielicznych osób, które z powodu swych zajęć porozjeżdżać się musiały, przy dźwiękach fortepianu dobijali karnawału. Wesele to krakowskie, dzięki uprzejmości gospodarzy, na długo zostanie w pamięci uczestników, a każdy z obecnych tamże w duszy sobie zapewne życzył, aby jego wesele tak ochoczo się odbywało.

— **Smierć Jana Zawiszy**, o której donoszą nam z Warszawy, należy do dotkliwych strat dla ogółu naszego. Zacny, chrześciański, zawsze gotów służyć rzeczy publicznej w sprawach obywatelskich, w popieraniu nauki i rozwoju sztuk pięknych, Pierwszy rozpoczął u nas badania jaskiń, trudniąc się z wielkiem zamiłowaniem archeologią. Uczestniczył w kongresach, publikując o nich relacye zwykle w Bibliotece warszawskiej. Od r. 1873 wydawał w Warszawie zeszytami *Wiadomości archeologiczne*. Ożeniony był z Maryą hr. Kwilecką.

— **Ciekawy proces stemplowy.** Niedawno ukończył się w Salfeld proces stemplowy, który trwał przez dwa lata przeszło. Rzecz tak się miała. W r. 1883 wystawiło 28 obywateli plenipotencyą spedytorowi, upoważniając go, aby z dworca kolei przywoził rzeczy dla nich przeznaczone. Tę plenipotencyą podpisali między innymi burmistrz i kilku jurystów, sędzia i dwóch adwokatów. Zanim spedytor przedłożył tę plenipotencyę dyrekcyi kolei, udał się do urzędu poborowego, zapytując, ile ma za stempel zapłacić. Powiedziano mu, że 1·50 m. Dla pewności jednak udał się urzędnik poborowy do głównego urzędu poborowego po informacyą, gdzie mu także tylko stempel w wysokości 1·50 m. skasować polecono. Przy rewizyi znalazł urzędnik poborowy tę plenipotencyą i oddał sprawę władzy, która od wszystkich 28 podpisanych pod plenipotencyą zażądała po 1·46 marek dopłacenia do stempla, a nadto zapłacenia po 6 marek kary. Niektórzy zapłacili, co od nich żądano, drudzy wdali się w proces, który atoli w kamergerichcie, jako najwyższej instancyi, wypadł na ich niekorzyść. Sędziowie oddalili rewizyą zasądzonych, motywując między innemi wyrok tym argumentem, że każdy powinien znać prawo, a ta okoliczność, że go władze mylnie poinformowały, nie uchyla jego winy.

Wiadomości policyjne. Od osoby podejrzanej odebrano dwa kołnierze futrzane damskie, które się znajdują w ekspozyturze policyjnej w Podgórzu.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 26go: Na dochód Edmunda Rygera, po raz pierwszy: *Larik*, tragedya w 5 aktach, z motywów dziejowych, przez Jana Gadomskiego, z muzyką p. Maszyńskiego, nagrodzona na konkursie warszawskim.

W niedzielę 27go: Po południu o godzinie wpół do 4ej: *Robert i Bertrand* czyli *Dwaj złodzieje*, komedya w 4 aktach, ze śpiewami, przez Wł. L. Anczyca, z muzyką Hoffmana. Wieczorem o godzinie 7 po raz drugi: *Larik*, tragedya w 5 aktach z motywów dziejowych, przez Jana Gadomskiego, z muzyką p. Maszyńskiego, nagr. na konkursie warszawkim.

— Dnia 23go lutego pogoda; term. od —4·9 doszedł do +1·1 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 24go stan jego był 744·7 millim., termom. +1·0 C. — Wiatr zachodni.

— W piątek d. 25go lutego: śś. Wiktoryna i Wiktora.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Pierwszy odczyt na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, będzie miał jutro (w piątek) o godzinie 4 po południu w Sali radnej X. Dr Pawlicki: *O Emancypacyi kobiet.*

Z Akademii. Dnia 16 lutego b. r. odbyło się w Akademii Umiejętności posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego pod przewodnictwem dyrektora Dra Zolla. Przewodniczący poświęcił przedewszystkiem kilka gorących słów pamięci zgasłych członków Akademii: X. Waleryana Kalinki, Dra Alojzego Altha i Dra Teofila Żebrawskiego, a obecni dali wyraz uczuciu swemu przez powstanie.

Następnie Dr Franciszek Piekosiński czytał rozprawę „O łanach w Polsce wieków średnich.“ Prelegent konstatuje, że dawniejsi autorowie, jak Grzepski, Januszowski, Zawacki, Czacki, Gaworski i inni, przechowali nam wiadomość o dziewięciu łanach, mianowicie o łanie staropolskim, wójtowskim czyli rewizorskim, królewskim sprawdzonym, hybernowym, frankońskim większym, frankońskim mniejszym czyli niemieckim, chełmińskim oraz kmiecym większym i mniejszym. Z tych łanów jeden tylko to jest frankoński większy nie istniał wcale i polega jedynie na prostej pomyłce X. Solskiego, powtórzonej przez Czackiego. Prelegent wychodząc z założenia, że pierwszym zawiązkiem łanu jest rola pierwotnych osadników w każdym kraju, wnosi, że u każdego narodu jeden tylko być winien łan rodzimy, odpowiadający wielkością swą przeciętnej roli każdego osadnika. Jeżeli zatem u jakiego narodu dostrzegać się daje więcej rodzaji łanów, odnieść takowe należy do obcego osadnictwa. Dzieje osadnictwa w Polsce wieków średnich trzy doby wykazują. Pierwszą dobę stanowi pierwotne osadnictwo szczepu lechickiego między Wisłą a Łabą; drugą wędrówki zaodrzańskich Sławian, uciskanych przez duków saskich i margrabiów brandeburskich, w XII i początku XIII wieku do Polski; trzecią wreszcie osadnictwo na prawie niemieckiem w XIII i XIV wieku. Później nie było już w Polsce osadnictwa na szersze rozmiary. Pierwsze osadnictwo lechickich prabylców wytworzyło rodzimą dziedzinę, która w XII i XIII wieku mierzyła około 15 morgów, lecz z powodu niejednostajności rozmiarów nie wytworzyła ze siebie jednostki mierniczej. Łan rodzimy polski nie istnieje przeto wcale jako jednostka miernicza. Drugie osadnictwo przybyszów zaodrzańskich nie przyniosło ze sobą żadnej nowej miary roli, gdyż Lechici ci siedzieli za Odrą na takich samych dziedzinach, jakie między Odrą a Wisłą znaleźli. Natomiast ostatnie osadnictwo na prawie niemieckiem przyniosło ze sobą obce łany do Polski. Badając liczne dokumenta z XIII i XIV wieku, w przedmiocie osadzania wsi na prawie niemieckiem, okazuje się, że na całym obszarze Polski wieków średnich przy osadnictwach tych dwa tylko łany były w użyciu: łan mały, zwany także szredzkim, flamandzkim lub chełmińskim, obejmujący morgów 30 i łan wielki, zwany także frankońskim, magdeburskim lub niemieckim, obejmujący morgów około 43. Innych łanów niema. Zachodzi więc pytanie, zkąd się wzięły cztery łany największe, zwane także królewskiemi, i dwa łany małe, zwane kmiecemi. Prelegent wykazuje, że już w XVI wieku świadomość łanu i jego rozmiarów zatraciła się prawie zupełnie, a w jej miejsce weszło pojęcie roli kmiecej. Kiedy w tym wieku wyrodziła się zasada, że wójtostwa i sołectwa są na skupie, poczęto w celach skupu mierzyć role wójtów i sołtysów, przyczem okazało się, że te role są zawsze o wiele większe od ról kmiecych. Że zaś rola kmieca przedstawiała zazwyczaj łan jeden, ztąd sądzono, że i role wójtowskie i sołeckie również przedstawiają łany, lecz łany znacznie większe. Tymczasem z dokumentów zasadźczych wiadomem jest, że role wójtów i sołtysów wedle tych samych łanów mierzone były, co role kmiece, tylko że wójt, lub sołtys nie jeden, lecz dwa, trzy, cztery i więcej łanów na swoje uposażenie otrzymywał, ztąd ich role były kilkakroć większe od ról kmiecych. — Otóż cztéry łany największe, mianowicie staropolski, rewizorski, sprawdzony i hybernowy, zostają rzeczywiście w ścisłym stosunku do łanu małego flamandzkiego i do łanu wielkiego frankońskiego, przedstawiając po 2, 3 lub 4 takie łany. Niewątpliwie więc te cztery łany największe są rolami wójtowsko-sołeckiemi, złożonemi z kilku łanów flamandzkich lub frankońskich, a nie samoistnemi pierwotnemi jednostkami mierniczemi. — Łany zaś dwa mniejsze, zwane kmiecemi, nie są niczem innem, jak tylko półłankami i ćwierćłankami frankońskiemi, wytworzonemi drogą podziału całych ról kmiecych na półrolki i ćwierćrolki.

Z Teatru. P. Jan Gadomski, autor *Larika*, przybył do Krakowa na przedstawienie swej tragedyi, która po raz pierwszy wykonaną będzie w sobotę na dochód utalentowanego artysty p. Rygera, który pracą kilkoletnią a sumienną i pełną zapału na naszej scenie zasługuje, aby benefis jego powiódł się jak najlepiej.

P. Gadomski obecnym jest na próbach i sam kieruje niemi.

Ze sztuki. W gazecie włoskiej *Il Diritto* czytamy:

Chodziliśmy wczoraj oglądać nową statuę wymodelowaną z gliny przez znakomitego rzeźbiarza p. Brodzkiego. Przedstawia ona Najśw. Pannę ofiarującą Bogu glob ziemski. Pomijając wszelki wzgląd na religijną stronę przedmiotu, której dotykać nie chcemy, musimy przyznać, ze stanowiska czysto artystycznego, że nie można było piękniejszego dzieła wykonać. Jest to Madonna, odpowiadająca wszelkim wymogom realizmu i idealizmu, tradycyi i pojęć tegoczesnych. Twarz, co do wyrazu i rysów swoich, jest anielską, natchnioną. Draperya wykonana z dokładnością, której nic zgoła zarzucić niepodobna.

Szanownemu autorowi „Kopernika,“ „Wenery,“ „Pierwszej młodości“ i tylu innych posągów i pomników, składamy nasze powinszowania.

Przy tej sposobności oglądaliśmy także dwa portretowe popiersia naturalnej wielkości, Izmaiła baszy i Sefera baszy, których podobieństwo jest uderzającem. Wielki artysta polski jest niezmordowanym pracownikiem.

Nowosti zaś piszą:

Donoszą nam, że znany rzeźbiarz, profesor naszej petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych, Brodzki, odznaczonym został w Rzymie, za wymodelowanie posągu na uczczenie 50-letniego jubileuszu papieża Leona XIII, wyłączną honorową nagrodą, i że otrzymał już polecenie wykonania tego posągu z marmuru kararyjskiego. Podług doniesienia włoskiej gazety *Diritto*, model posągu, obecnie na widok publiczny wystawiony w Rzymie, wzbudza wielkie zajęcie w tamtejszych kółkach artystycznych i podług ogólnego mniemania znawców, nowa statua profesora Brodzkiego zajmie w sztuce miejsce obok znakomitych dzieł tegoż rzeźbiarza;: „Amora śpiącego w muszli,“ „Chrystusa błogosławiącego świat,“ „Ucieczki z Pompei“ i innych rzeźb, które temu artyście zjednały europejski rozgłos.

Powyższe wyjątki uzupełnić możemy następującemi szczegółami, które otrzymujemy od osoby, z p. Brodzkim w bliższych zostającej stosunkach:

Statua N. Panny zamówioną została u Brodzkiego przez przełożoną (*mère générale*) zakonu Sióstr miłosierdzia, panią Derieux, mieszkającą w Paryżu, na dar dla papieża, z powodu 50-letniego jubileuszu jego kapłaństwa, mającego się obchodzić w tym roku w grudniu; ale to nieprawda, co piszą *Nowosti*, że Brodzki już został odznaczony za tę statuę, którą zaledwie wymodelował i dopiero teraz do jej wykonania w kararyjskim marmurze zabiera się. To tylko prawda, że samo wybranie jego do tej roboty zpośród tak wielkiej ilości znakomitych rzeźbiarzy włoskich i francuskich, jest już najzaszczytniejszem odznaczeniem. Otrzymał on od króla order korony włoskiej, ale to nie za tę statuę, lecz za śliczny pomnik, jeden z dwóch najpiękniejszych, jakie się znajdują na całym, tak ogromnym i w dzieła sztuki może najbogatszym w świecie cmentarzu rzymskim *Campo Verano*. Co do statuy, to przyznam się, żem nigdy nie przypuszczał nawet, aby Brodzki (który zdaniem mojem wielki talent swój zanadto marnował na dzieła mytologiczne), był w stanie wykonać statuę N. Panny tak idealnie piękną, z tak czystym i podniosłym, z tak anielskim wyrazem twarzy — a wykonał li tylko z natchnienia, bez żadnej pomocy żywego modelu, po całych dniach a bardzo często do drugiej i trzeciej godziny w nocy przez 7 miesięcy pracując. Byłem wielokrotnie obecny przy zwiedzaniu tego arcydzieła przez dni kilka na widok publiczny wystawionego i bardzo licznie przez artystów i znawców i przez różne osoby oglądanego. Nie widziałem nikogo, coby nie był uderzonym, a widziałem takich, którzy byli bardzo poruszeni i zachwyceni.

Im więcej się przypatruję dawnemu szkicowi jego pomnika dla Adama Mickiewicza, tem więcej zdaje mi się, że o wiele przewyższa on pod każdym względem te wszystkie, któreśmy oglądali na wystawach krakowskich. Jest to Adam taki, jakim go sam tyle razy widziałem, jakim był zawsze, kiedy mówił w poruszeniu duszy: natchniony, z ręką do nieba jakby mówiący do licznej rzeszy, stoi na kolumnie od góry strzaskanej i na 3 części rozpękniętej, ale u dołu jeszcze całej, nienaruszonej. Kolumna stoi na piedestale, na którego trójkątnej podstawie w jednym rogu od frontu siedzi Polska w królewskiej koronie, smutna, zbolała, zapatrzona w krzyż, osadzony na kotwicy, który lewą ręką przed sobą podtrzymuje, a prawą ręką oparta jest na tarczy z herbem Korony i Litwy. W drugim rogu od frontu husarz, jakby budzący się z wiekowego uśpienia na głos Adama, ku niemu zwraca i podnosi głowę, a ręką po miecz do boku sięga. W trzecim rogu od tyłu, lew z paszczy wodę lejący. Ten ostatni zastąpiłby on czem innem i ma już do tego ideę. Nie mówię o akcesoryach, ale w całości swej jest-to, jak mniemam, pomnik dla prawdziwego Adama, nietylko poety, autora wielu znakomitych utworów, ale wielkiego patryoty i wieszcza narodu.

Jeszcze słówko co do konkursów. Cóż dziwnego, że na naszych trzech konkursach nie pojawił się jeszcze ani jeden zadawalniający pomnik Adama, kiedy tu we Włoszech, gdzie w samym Rzymie jest podobno 600 rzeźbiarzy, a między nimi kilku pierwszorzędnej sławy, było już pięć konkursów na konny posąg Wiktora Emanuela, mający stanąć w budującym się dla niego kolosalnym pomniku, a dotąd jeszcze żaden szkic zatwierdzonym nie został!.. Teraz konkurs odbywa się już tylko między trzema artystami, którzy na pięciu poprzednich wystawach premiowani zostali za najlepsze wśród wystawionych. Tylko włoscy artyści byli do konkursu dopuszczeni.

Ja Brodzkiego bardzo namawiam, ażeby swój szkic Adama wygotował i przysłał na przyszłą wystawę krakowską, ale nie wiem, czy z tego co będzie, głównie dlatego, że teraz spieszyć się musi z wykonaniem w marmurze swojej statuy N. Panny.

Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, wychodzącego w Warszawie opuścił prasę zeszyt 86 (zeszyt 2 tomu VII) i zawiera artykuły od Piekielna do Pińczowe. — Z obszerniejszych artykułów zamieszczono: Pieleszno, Pieniaki, Pieniny, Pierlejewo, Pieskowa Skała, Pietniczany, Pilawa, Pilawce, Pilica, Piltyń, Pilzno, Piła, Pina, Pińczów.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Zgromadzenie Ogólne Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

W dniu dzisiejszym krótko po godz. 11 rozpoczęły się w nowej sali Tow. wzajemnych ubezpieczeń obrady doroczne Towarzystwa rolniczego krakowskiego, poprzedzone odbytem o godz. 10 nabożeństwem w kościele św. Marka. Delegaci Towarzystw rolniczych zebrali się w nader poważnej liczbie; przy stole prezydyalnym zasiadł Marszałek krajowy Jan hr. Tarnowski, dotychczasowy prezes Towarzystwa rol. krak., wiceprezes St. Homolacs, i starosta krakowski hr. Borkowski. Jan hr. Tarnowski przedstawia nasamprzód zgromadzeniu obecnego po raz pierwszy na zebraniu Tow. rolniczego jako reprezentanta rządu hr. Borkowskiego, poczem zagaił obrady następującem przemówieniem:

„Szanowni Panowie!

Witając delegatów Towarzystw okręgowych i członków Towarzystwa, obecnych na dzisiejszych obradach Zgromadzenia ogólnego, z prawdziwem zadowoleniem stwierdzić muszę, że działalność naszego Towarzystwa w ubiegłym roku rozwijała się dosyć pomyślnie i nie bez pożytku dla rolnictwa, tak ciężkie przebywającego czasy.

Oprócz zwykłych spraw bieżących brane były na posiedzeniach komitetu pod ścisłą rozwagę sposoby, jakiemiby rolnikom przyjść można w pomoc, czy to przez ułatwienie zbytu produktów, czyli też przez wskazanie środków i dróg, zmierzających do ulepszenia gospodarstw, podniesienia dochodów i t. d.

Usiłowania pod tym względem w różnych kierunkach — tak z inicyatywy komitetu — jakoteż Towarzystw okręgowych, świadczą o żywotności naszej instytucyi i o szczerem zajęciu się losem ogółu. — Sprawozdanie z czynności komitetu, równie jak i sprawozdania pojedynczych sekcyj przedstawią Zgromadzeniu ogólnemu obraz tych usiłowań, ich przebieg i osiągnięte lub spodziewane skutki. Wspominając pobieżnie niektóre z ważniejszych, pozwolę sobie wymienić najpierw starania komitetu o przyjmowanie ofert producentów przy dostawach dla armii. Rezultat przynajmniej częściowo pomyślny, na początek zadawalniający, osiągnięty został dzięki usilności członków komitetu, zajmujących się tą sprawą, dzięki również dobrej woli i życzliwości główno dowodzącego armią w tej części kraju.

Stowarzyszenie producentów chmielu, zawiązane tymczasowo i niejako na próbę, wykazało już w pierwszym roku istnienia wcale dobre skutki, przez otrzymywanie dokładnych informacyj o konjunkturach handlowych, sprowadzenie sortierów kosztem spółki, wreszcie przez posyłanie oryginalnego towaru krajowego do głównych miejsc zbytu.

Komitetowi powiodło się uzyskać u Wydziału krajowego obietnicę zaprowadzenia ekspozytury biura melioracyjnego w Krakowie, co niemałem będzie ułatwieniem dla gospodarzy w tej części kraju zamieszkałych, a potrzebujących technicznej pomocy przy drenowaniu i irygacyi. Dotacya na początek szczupła, ale jeżeli rzecz okaże się praktyczną, to uzyskanie większych funduszów, wobec znanej hojności Sejmu na cele kultury, nie przedstawi zapewne wielkich trudności.

Komitet zajął się także przygotowaniem projektu ustawy o przymusowem zabezpieczeniu od zarazy bydła, przy bliższem jednak badaniu tego przedmiotu przyszedł do przekonania, że pierwszym krokiem do osiągnięcia tego celu jest postaranie się o większą ilość zdolnych weterynarzy i stosowne przedstawienie wniósł do c. k. Namiestnictwa.

Pomijając inne, choć niemniej ważne kwestye przez Komitet poruszone, które wyliczać byłoby zbyt długo, wspomnieć jeszcze muszę, jako o rzeczy najważniejszej, o projektowanej Wystawie krajowej, do urządzenia której Komitet przyczynić się postanowił; wspomnieć zaś o niej muszę, tem bardziej, że usprawiedliwić mi wypada Komitet z powzięcia decyzyi odstępującej od uchwały Zebrania ogólnego, które dwukrotnie wyraziło zdanie, iż należy w miarę możności popierać wystawy okręgowe, a z urządzeniem Wystawy krajowej czekać pomyślniejszych czasów.

Komitet trzymał się ściśle tego polecenia, jednakowoż wobec nacisku ze strony sfer przemysłowych, niemógł pozostać bezczynnym i postanowił zasięgnąć zdania Towarzystw okręgowych, tak co do ewentualnego udziału w zamierzonej Wystawie, jakoteż co do rozmiarów tej Wystawy w dziale rolniczym.

Posiedzenie w zwiększonym komplecie odbyło się przy współudziale Prezesów Towarzystw okręgowych, a po wszechstronnem rozważeniu kwestyi zapadła jednomyślna uchwała, że Komitet w urządzeniu krajowej Wystawy rolniczo przemysłowej udział weźmie i popierać ją będzie w granicach subwencyi, jakie od Sejmu i ck. Rządu uzyska.

W końcu jeszcze sam usprawiedliwić się winienem, że nie pełniąc już od trzech miesięcy obowiązków Prezesa, dotychczas godności tej nie złożyłem; postąpiłem tak w przekonaniu, że szanowni koledzy w Prezydyum wyręczą mnie, i że sprawy Towarzystwa na tem nie ucierpią, głównie zaś zrobiłem to dlatego, że pragnąłem osobistego z Panami pożegnania.

Parę lat wspólnej pracy wytworzyły między nami stosunek, którego nie chciałem zakończyć pisemną rezygnacyą; tę godność, którą mi Panowie powierzyliście, pragnąłem osobiście złożyć w ręce Zebrania ogólnego, a przy tej sposobności raz jeszcze Panów zapewnić, ze tak za zrobiony mi zaszczyt, jakoteż za okazywaną łaskawie życzliwość i przyjaźń, szczerą wdzięczność na zawsze zachowam.“

Zebrani wysłuchali tej przemowy stojąc i hucznemi oklaskami wyrazili swe uznanie dla działalności swego Prezesa.

Imieniem zebranych przemówił do hr. Tarnowskiego wiceprezes Władysław Struszkiewicz temi słowy:

Są chwile w życiu czy to prywatnem, czy publicznem, które, chociaż naprzód przewidziane i przygotowane, kiedy wreszcie nadejdą, nie dadzą się przebyć bez wzruszenia — są to chwile rozstania, pożegnania, a im sympatyczniejsze i serdeczniejsze były związki, które rozstających się łączyły, tym rozrzewnienie większe, chwila rozstania trudniejszą.

Kiedy po ciężkiej stracie nieodżałowanej pamięci Henryka Wodzickiego, na usilne prośby i nalegania raczyłeś Hrabio przyjąć trudny i w obecnych czasach nie bardzo wdzięczny, a dla Ciebie szczególnie tak z powodu zdrowia, jak i oddalenia od Krakowa, mozolny obowiązek przewodniczenia krakowskiemu Towarzystwu rolniczemu — poczuliśmy wpośród siebie przewodnika, który wytrwałością i pracą, zaparciem się siebie, wypływającem z gorącej miłości kraju, zagrzewał, a serdeczną wyrozumiałością i względnością, a zarazem gruntowną dokładnością w prowadzeniu spraw, wśród nawet zniechęcających okoliczności, zachęcał do wytrwania, i całe grono współpracowników otoczył sympatycznym pierścieniem wzajemnego porozumienia i zaufania, które wszelkie trudy i pracę miłemi, a nawet niepowodzenia znośnemi czyniły. Racz więc dostojny Prezesie przyjąć za to wszystko serdeczne dzięki.

Boleść rozstania i poczucie szkody, jakie z powodu Twego ustąpienia p. Hrabio ponosi Towarzystwo rolnicze, łagodzi w wysokim stopniu ta okoliczność właśnie, która je spowodowała, t. j. że powołany najwyższem postanowieniem do objęcia autonomicznego kierownictwa spraw kraju naszego, sprawom rolnictwa i dobrobytu krajowego nietylko obcym nie pozostaniesz, ale owszem na powodzenie ich i rozwój tem dosadniejszy wpływ wywrzeć będziesz w możności.

Na tej, przez Twoich poprzedników pełnych cnót, poświęcenia patryotycznego i pracy przygotowanej roli, zacna Twoja i pełna serdecznego ciepła dłoń rzucać będzie siew zdrowego ziarna, którego obfitych plonów oby nie zwarzyły mrozy północy, lub grady zachodniemi burzami gnane oby nie uszkodziły.

Do tej nowej, o wiele trudniejszej i mozolniejszej pracy, racz przyjąć dostojny hr. Marszałku serdeczne: szczęść Boże; racz zachować dla nas na swojem obecnem wysokiem stanowisku tę szczerą życzliwość, jakiej od Ciebie niezmiennie dotąd doznawaliśmy, a nawzajem racz przyjąć uroczyste zapewnienie, że każdej chwili — wszyscy ci, co Cię obecnie otaczają, a są to reprezentanci zawodu mającego przeważną większość w kraju — przekonani, że każda Twoja czynność wypływa z czystej miłości Ojczyzny i dla jej dobra przedsięwzięta — są gotowi na Twe skinienie do wszelkiej pracy, a nawet ofiary.

Marszałek krajowy hr. Jan Tarnowski niech żyje!

Zebrani z zapałem wznoszą ten okrzyk.

Prezesem Towarzystwa rolniczego krakowskiego został dziś wybrany Artur hr. Potocki.

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie ogłasza, że z dniem 1 marca b. r. wejdą w życie w Kociubińczykach w powiecie Husiatyńskim i Iwanczanach w powiecie Zbaraskim urzędy pocztowe, których czynności ograniczać się będą na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, jak również przekazów pieniężnych i zaliczkowych, nieprzekraczających kwoty 300 złr., przyczem będą pełniły funkcye pocztowej kasy oszczędności.

Dziennie jednorazowa poczta piesza będzie utrzymywać związek pocztowy między Kociubińczykami a Husiatynem, względnie między Iwanczanami a Zbarażem.

Odległość między Kociubińczykami a Husiatynem wynosi 14 kilm. między Iwanczanami a Zbarażem 17 kilm.

Ostatnie wiadomości.

Rozmowa ks. Bismarka z pewnym dyplomatą zagranicznym, miana w r. 1879 czy 1880, podana świeżo w dzienniku *Temps*, jako mająca analogię z dzisiejszą sytuacyą, okrąża dzienniki w Niemczech i we Francyi.

Bismark wyraził się wówczas o księciu Aleksym Michajłowiczu Gorczakowie, dawnym swym przyjacielu, którego szczerze nienawidził: „Książę Gorczakow a Bałkan to jest jedno i tosamo. Gdy się Gorczakow zbliża, to za nim porusza się cały Bałkan; a gdy ruch na Bałkanie, to można być pewnym, że Gorczakow go popycha. Ale bądź pan pewny, że Gorczakow nigdy nie posiędzie Bałkanów.“ — Kanclerz przeszedł następnie do wewnętrznych spraw niemieckich i wyraził gorące życzenie zakończenia kulturkampfu, którego on nie wywołał (?!). Pragnąłby znaleść sposób zawarcia pokoju z Rzymem, bo dodał: „gdyż niegodzien jest rządzić minister, który ma przeciw sobie niechęć trzeciej części swych poddanych swego monarchy.“ Co się tyczy stosunku swego do parlamentu takie Bismark wyraził zdanie: „sądzę, że zdołam gospodarować w znośnej zgodzie z parlamentem przez dwa jeszcze lata; ale czy wytrzymam jego oporność i niepokój rok trzeci, to wątpię. Gdyby wzrastała parlamentu buta i opozycyjność, wtedy z pomocą Bożą zdołam go uchylić i nową Niemcom nadać konstytucyę.“

Tak miał mówić Bismark przed siedmiu laty.

Do *Polit. Corr.* piszą z Warszawy: „Znaczne ulepszenia, jakie zaszły w reorganizacyi wojska rosyjskiego, nie przenikły, jak się teraz pokazuje, do intendentury. Pokazało się bowiem, że w magazynach fortec Królestwa Polskiego niema tych zapasów żywności i innych potrzeb wojskowych, jakie nagromadzone w nich być miały.“

To tłumaczy rozpisywanie licznych dostaw, jakie w ostatnich czasach w alarmujący rozpisywano sposób, przypuszczając do ofert nawet żydów, których dawniej stanowczo wykluczano.

Do *Polit. Corr.* donoszą dalej z Warszawy, że kolej Iwangrodzko-Dąbrowska odebrała rozkaz trzymania w pogotowiu wagonów do przewiezienia w krótkim czasie znacznej ilości wojska. Mówią o 180,000 do 200,000.

Zajścia w Bułgaryi.

Donosiliśmy już dawniej, że znaczna część stronników Zankowa odstąpiła go po ogłoszeniu programu, jaki podał wielkiemu wezyrowi. *Niezawisła Bułgarya* i inne pisma bułgarskie ogłosiły skutkiem tego, że Zankow stoi tylko na czele kilku rozbitków, którzy żadnego odcienia narodowego nie stanowią, nie reprezentuje zatem żadnego stronnictwa i występuje tylko z osobistem swem zdaniem w Konstantynopolu, jako osoba zaprzedana Rosyi. Zniszczyło też to wszelkie znaczenie jego w Konstantynopolu, tak, że tak Porta, jak i reprezentanci mocarstw zaczęli go już zupełnie ignorować. Czynił on więc wszelkie usiłowania, aby się mógł wykazać, iż jest reprezentantem pewnych połączonych gron w kraju.

Teraz donoszą do *Polit. Corr.* z Zofii, że udało mu się nareszcie pozyskać Sławejkowa, Karawełowa i Nikiforowa, którzy podpisali postanowienie, że uważają program Zankowa za stósowny do zażegnania przesilenia w zgodzie z Rosyą i przywrócenia przez to normalnych stosunków.

Zachodzi tylko pytanie, czy i tych stronnicy ich nie poodstępują po ogłoszeniu tego postanowienia. *Polit. Corr.* wspomina tylko o 12 członkach zwołanego *ad hoc* zgromadzenia, którzy postanowienie to podpisali.

Z Zofii zaprzeczają zawarciu jakiejkolwiek ugody co do innego składu rejencyi. Zmiana składu rejencyi nastąpićby tylko mogła na podstawie wyraźnej uchwały sobrania.

Telegramy.

Zofia 24go lutego. Porta zerwała rokowania z Zankowem.

Wiedeń 24 lutego. Do *Pol. Corr.* donoszą z Zofii: Zerwane z Zankowem rokowania prowadzić będzie Porta w dalszym ciągu z delegowanymi bułgarskimi i ambasadorami, i wyśle do Zofii swego komisarza.

Ajent bułgarski w Belgradzie Strańsky uda się za urlopem do Wiednia z powodu nadwątlonego stanu zdrowia.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 24 lutego. *Wiener Ztg* ogłasza, że minister oświecenia zamianował konserwatora hr. Dieduszyckiego członkiem centralnej komisyi dla zabytków sztuki i pomników historycznych i że konserwatorami tej komisyi zamianował dla Galicyi profesorów Łepkowskiego w Krakowie, Szaraniewicza, Ćwiklińskiego i Zacharjewicza we Lwowie, dalej właściciela dóbr Rogawskiego w Ołpinach, Przybysławskiego w Czortowcu, architekta profesora Odrzywolskiego w Krakowie, ks. Eustachego Sanguszkę w Gumniskach, Dra Stanisława Tomkowicza w Krakowie, hr. Jana Szeptyckiego w Przyłbicach, Władysława Łozińskiego we Lwowie, hr. Karola Lanckorońskiego w Rozdole, hr. Wojciecha Dieduszyckiego w Jezupolu i starszego inspektora przy lwowsko-czerniowieckiej kolei Wierzbickiego we Lwowie.

Darmstadt 24 lutego. Stan zdrowia ks. Aleksandra pogorszył się; febra wzmaga się ciągle.

Kolonia 24 lutego. *Köln. Ztg* sygnalizuje trzecią notę papieża, wystosowaną do nuncyusza w Monachium.

Bukareszt 24 lutego. Senat przyjął jednomyślnie projekt do ustawy o uorganizowaniu trzech nowych pułków dla Dobruczy.

Rzym 24 lutego. Wszelkie kombinacye celem rozwiązania przesilenia ministeryalnego spełzły na niczem.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 24 lutego. *Wiener Ztg* ogłasza, że Cesarz zamianował członka Izby panów Dra Mikołaja Zyblikiewicza stałym członkiem Trybunału państwa.

Tenżesam dziennik ogłasza, że cesarz poruczył jeneralnemu konsulowi w Aleksandryi, Gaillerowi, kierownictwo jeneralnego konsulatu w Moskwie.

Wiedeń 24 lutego. (Z Izby deputowanych). Minister skarbu przedkłada zmieniony projekt budżetu na r. 1887 dla długu państwowego i dla wydatków na oprocentowanie i amortyzacye kolei, umieszczonych w etacie ministerstwa handlu.

Prezydent ministrów zawiadamia Izbę, że pierwsze posiedzenie Delegacyj odbędzie się w dniu 1 marca.

Minister skarbu odpowiada na interpelacyę Gö[illegible]dela w ten sposób, iż krajowa dyrekcya skarbowa w Gracu otrzymała polecenie, aby zezwoliła na upusty podatkowe dla dotkniętych mrozem okolic południowej Styryi.

Nitsche interpeluje w pewnej sprawie, dotyczącej ochrony marek.

Do Delegacyi wybrany został hr. Czernin w miejsce Deyma.

Mattusz składa sprawozdanie o kredycie na rzecz pospolitego ruszenia.

Wiedeń 24go lutego. Z Izby deputowanych. Izba przyjęła jednogłośnie w drugiem i trzeciem czytaniu kredyt na rzecz pospolitego ruszenia wśród hucznych oklasków. W ciągu dyskusyi powiedział minister Welsersheimb: Rząd niema wcale wojennych zamiarów, a czyni tylko to, co ze stanowiska militarnego i politycznego jest koniecznem. Stosunki polityczne nie zmieniły się, a monarchia nasza niema żadnych ambicyj i pragnie pokoju.

Dlatego też stara się ona o siłę, aby nad utrzymaniem pokoju mogła czuwać. Monarchia ta niema też na oku żadnych interesów, któreby z interesami innych państw popaść mogły w kolizyę. Nietylko usposobienia monarchów, ale i usposobienia ludów wskazują na zupełnie przyjazne stosunki.

Minister kończąc, powołuje się jeszcze raz na pragnienie pokoju i wyraża nadzieję, że i dla Austryi będą miały znaczenie historyczne słowa: W Austryi gotów jest każdy spełnić swój obowiązek dla Ojczyzny. (Huczne oklaski).

Berlin 24 lutego. Reskrypt cesarski zwołuje parlament na dzień 3 marca.

Rezultat 352 znanych wyborów przedstawia się wogóle, jak następuje: Wybrano 185 septennatystów i 111 przeciwników septennatu. Oprócz tego odbędzie się jeszcze 56 wyborów ściślejszych.

Berlin 24 lutego. Znanych jest już 394 wyborów. Wybrano wogóle 197 septennatystów i 137 przeciwników septennatu. Odbędzie się jeszcze 60 wyborów ściślejszych.

Paryż 24 lutego. Senat uchwalił 210 przeciw 36 głosom przywrócenie zredukowanego przez Izbę kredytu na rzecz podprefektur. Uchwała ta znaczy tyle, co unieważnienie przedłożonego przez rząd projektu do ustawy o zniesieniu kilku podprefektur.

Journal des Débats pisze: Rząd francuski zajmuje się wypracowaniem memoryału o budżecie egipskim, aby finansową sytuacyę Egiptu, znaną dotąd tylko z dokumentów angielskich, w dokładnem przedstawić świetle. Memoryał ten przedłożony będzie mocarstwom.

Peyramont, dyrektor stowarzyszenia *Revanche*, został aresztowany. Podczas rewizyi domowej znaleziono u niego wiele pism. Aresztowanie to nastąpiło wskutek manifestacyj, kompromitujących państwo.

Rzym 24 lutego. Depretis złożył mandat utworzenia nowego gabinetu.

W różnych miejscowościach Włoch dały się znów uczuć wstrząśnienia ziemi, wskutek czego wiele osób częścią straciło życie, a częścią zostało rannych. Z wielu domów pozostały tylko gruzy.

Rzym 24 lutego. Depretis postanowił złożyć misyę utworzenia gabinetu z powodu trudności uzupełnienia tegoż, oraz trudności utrzymania i wzmocnienia większości Izby. Król konferował wczoraj wieczór z prezydentem Izby. Utrzymują, że ta nowa faza przesilenia będzie również trudną.

Opinione utrzymuje, iż Depretis wskaże królowi Robilanta, jako osobistość, której król może poruczyć misyę utworzenia nowego gabinetu, raz dlatego, iż Robilant używa powszechnej powagi, a powtóre, iż on przez swą dymisyę wywołał przesilenie w gabinecie.

Wskutek trzęsienia ziemi zawaliły się w Sawonie dwa domy, a prawie wszystkie inne są uszkodzone. Kilka domów grozi zawaleniem się. Dotąd znaleziono dziewięć osób zabitych i 15 rannych. Ludność mieści się obecnie na publicznych placach. W Noli 16 osób straciło życie, a wiele osób zostało rannych.

Londyn 24 lutego. Dzienniki poranne omawiają ponownie rezultaty wyborów niemieckich. *Times* upatruje w wyborze większości, przychylnie dla septennatu usposobionej, rękojmię pokoju. *Standard* pisze: Można się spodziewać, że jednem z pierwszych następstw zwycięstwa, jakie rząd niemiecki odniósł w wyborach, będzie usunięcie zaniepokojenia, panującego w Europie.

Petersburg 24 lutego. *Herold* utrzymuje, że ostatnie doniesienia petersburskie o ewentualnem stanowisku Rosyi w razie niemiecko-francuskiego konfliktu, pochodzące z jednego źródła, polegają na błędzie. *Herold* konstatuje, że stosunki między urzędowemi Niemcami a urzędową Rosyą są jak najserdeczniejsze.

Kursa. Wiedeń 24 lutego. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 78·65. — Renta austr. srebrna opod. 80·15. — Renta 4% złota austr. 109·40. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96·90. — Akcye Banku Austr. Węg. 849 — Akcye kredytowe 275 60. — Londyn 128·—. — Napoleony 10·11—. Dukaty — 6·01. Marki 62·70. — 5% Renta węg. papier. 86·90. 4% Renta węg. złota 97·35. — Losy prem. węg. 118·25. — Obligacye indemn. galicyjskie 104.— 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·25. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 97·—. — Akcye Länderbanku 229·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 198·75. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 215·75. — Akcye kolei południowej 90·—. — Ruble 115·—. — Srebro —.—

Usposobienie giełdy: słabe.

Wiedeń 22 lutego. Okowita. Ceny nieco niższe. Tranzakcyj dokonano po złr. 26. Na majwrzesień notowano złr. 27 do 27·25.

Berlin 24 go lutego. — Banknoty austryackie 159·30. — Krótki Wiedeń —·—. — Banknoty ros 183·30. — 5% Listy zast. Polskie 57·50. — 4% Listy Likw. Polskie 53·90. — Akcye kolei Karola Ludwika 79·12.— Akcye austr. kredytowe 449 50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 24 lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	115 —	116 —
Marki niemieckie	62 50	68 20
Dukat ważny	6 —	6 12
20-to frankówka ważna	10 08	10 18
Imperyał ważny	10 45	10 53
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	78 25	78 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 50	104 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 50
4½% " "	93 50	96 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 50	94 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	96 25	97 50
4% " " " Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 25	96 50
4% " " " " " " 41 let.	92 —	93 50
4½% " " " " " "	98 50	99 75
5% " " " " " "	99 75	100 50
5% " " " Banku hipot. we Lwow. prem.	100 —	102 —
5% " " " " " 40 let.	98 —	99 50
5½% " " Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% " " " " " 36 let.	98 50	99 75
6% " " " " " 18 let.	98 50	99 50
7% " dłużne " " " 20 let.	101 —	102 —
6% " " " " włośc. we Lwowie	48 —	50 —
5% " " " " " "	46 —	50 —
5% " zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	199 50	201 —
" " Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	212 —	214 —
" gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	285 —	290 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	16 50	17 —
" " Stanisławowa	25 50	27 50
" Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 50	14 25
" " węgier. " "	9 10	9 75
Wiedeń 23 lutego. *Obligi długu państwa.*		
4⅖% Renta papierowa	79 —	79 15
4⅖% " srebrna	80 15	80 35
4% " złota	109 8[illegible]	110 05
4% " węgierska złota	97 85	98 —
5% " " papier.	87 50	87 70
3⅕% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	126 —	127 —
4% " " 1860 " 500 złr.	133 75	134 25
4% " " 1860 " 100 "	133 50	134 —
" " 1864 " 100 "	167 75	168 50
" " 1864 " 50 "	167 50	168 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie " "	103 50	104 50
Galicyjskie " "	104 10	104 70
Morawskie " "	107 25	— —
Niższo-austryackie " "	109 —	110 —
Wyższo-austryackie " "	105 —	— —
Salzburgskie " "	105 20	— —
Styryjskie " "	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% "	104 —	104 50
Węgierskie " "	104 —	104 50
Węgier. z klauz. 1867 " "	104 —	104 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	148 —	149 —
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. " " (za Ostbahn).	114 50	115 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	105 50	106 —
Boden-Credit austryacki . 80 "	238 50	239 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	278 —	278 40
" Bank węgierski . 200 "	286 60	287 —
Depositen-Bank . 200 "	171 —	173 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 "	546 —	551 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 "	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 "	849 —	851 —
Unionbank . 100 "	207 —	207 50
Verkehrsbank ogólny . 140 "	149 50	150 25
Wied. Bankverein . 100 "	97 —	97 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 " 5%	177 25	177 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	386 —	388 —
Elżbiety . 210 " "	— —	— —
Linz-Budweis . 200 " "	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 " "	199 25	199 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 " "	2373	2376
Franciszka Józefa . 200 " "	— —	— —
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	200 50	200 75
Koszycko-Oderberg . 200 " 4%	143 50	144 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 " 5%	216 75	217 25
Nordwest austr. . 200 " "	161 25	161 25
" " Lit. B. 200 " "	149 —	149 50
Rudolfa . 200 " "	182 —	182 75
Siedmiogrodzka I . 200 " "	176 —	177 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 " "	241 80	242 20
Südbahn (Lombardy) . 200 " "	91 —	91 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 " "	247 —	249 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	164 50	165 —
" Nord-Ost . 200 " "	160 —	161 —
" Westb. . 200 " "	161 75	162 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 60	126 3[illegible]
4½% " " " papier 50 lat	100 9[illegible]	101 40
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 —	100 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100
7% Listy dłużne " " 20 lat	101 50	102 50
6% Zakła. kredyt. krak. " 36 lat	99 50	99 75
5½% " " srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 50	96 30
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 10	100 50
5% " " " " nowe 37 lat	100 10	100 50
4% " " " " nowe 41 lat	93 40	94 —
4½% " Banku krajo . 51 lat	97 —	97 50
6% " Bank Hipot. swow.	— —	— —
5% " " " prem.	100 —	100 50
5% " " " " . 40 lat	98 25	99 25

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 —	101 50
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 —	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 —	102 50
4% " Bank Hip. prem.	103 50	104 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	97 60	98 —
Alföld-Fiume . 200 " "	98 50	98 90
" " Em. 1874 . 200 " "	96 75	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	106 —	107 —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	116 —	116 50
" za 200 Mrk. nie op.	125 —	125 50
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	99 80	100 20
" Mor.-Szlaz. linia 1871/72 5%	115 —	— —
" poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	94 —	94 60
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 " "	98 80	99 30
" Jarosław 300 " "	97 60	98
Koszycko-Oderb. . 200 " 5%	98 75	99 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	81 25	81 50
" II " 1867 300 " 5%	88 —	88 50
" III " 1868 300 " "	— —	— —
" IV " 1872 300 " "	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 " "	105 50	106 —
" " Lit. B. . 200 " "	102 25	103 75
" " Em.1874 200 m. "	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. "	90 50	91 —
" Salzkam. gut. zł. 200 m. "	123 —	124 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. "	97 25	97 75
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	197 50	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	153 —	154 —
" " . 200 złr. 5%	126 75	— —
Theissb.-Gesell. . 1000 " "	101 50	102 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 " "	96 75	97 25
" " II Em. 200 " "	— —	— —
" Nordost . 300 " "	96 —	96 50
" " złotem . 200 " "	123 —	124 —
" Westbahn . 200 " "	98 50	— —
" " Em. 1874 200 " "	— —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	113 50	114 50
Premiowe Wiedeńskie " 100	121 75	122 25
" Węgierskie " 100	118 50	119 —
3% " Tureckie fr. 400	16 10	16 50

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	174 50	175 —
Clary . złr. 42	42 50	44 50
4% Donau-Dampfsch. " 105	112 —	114 —
Insbrucku. " 20	19 —	19 50
Keglewicha " 10½	24 50	25 50
Krakowskie " 20	16 70	17 10
Ofner (miasta Budy) " 40	47 25	47 75
Palfy " 42	42 50	43 50
Rudolfa " 10	18 —	18 50
Salma " 42	54 75	55 25
Salzburgskie " 20	21 50	22 —
St. Genois " 42	54 —	56 —
Stanisławowskie " 20	26 —	28 —
4½% Tryesteńskie " 105	— —	137 50
4% " " 50	68 —	69 —
Waldsteina " 20	34 —	35 —
Windischgrätza " 20	42 —	43 —
Waluty.		
Dukaty ważne	6 01	6 03
20 frankówki	10 10	10 11
Imperyały rosyjskie	10 43	10 50
Funty szterl. angielskie	12 78	12 83
Liry tureckie złote	11 46	11 48
Marki niemieckie za 100 marek	62 70	62 80
Rubel papierowy za 100	115 25	115 75
Lwów 22 lutego.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	— —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 60	100 60
4% " " " " "	96 —	97 —
5% " " " " 37-letnie	99 60	100 60
4½% " Bank. kraj. gal. 51-letnie	97 —	98 50
6% " " Banku hip. gal.	— —	— —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	103 50	105 —
4½% " pożyczki krajowej	94 50	96 50

Warszawa 23 lutego.

	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	94	80
kupon	—	36	—	—

Dzieło ś. p. X. Stanisława Konarskiego:

„O religii poczciwych ludzi“

wydane w piątą rocznicę pochowania Serca ś. p. Autora, jest obecnie do nabycia we wszystkich księgarniach krakowskich, oraz w konwikcie XX. Pijarów.

Dochód przeznaczony na pomnik dla Autora. Cena 1 złr., nie kładąc tamy dobrowolnym datkom. (498)

L. 68. **RADA** (439-1-3)

Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie

stosownie do uchwały swej z dnia 6 czerwca 1884 r. L. 406 rozpisuje niniejszem konkurs na posady płatne urzędników Arcybractwa Miłosierdzia i Banku pobożnego:

1) Sekretarza, roczna płaca 600 złr. i mieszkanie bezpłatne. Obowiązki określa osobna instrukcya.
2) Prokuratora, jako obrońcę i doradcę w interesach prawnych Arcybractwa. Kandydat ma być według art. 23 statutu adwokatem i członkiem Arcybractwa. Roczna płaca 400 złr.
3) Kasyera, roczna płaca 700 złr. i mieszkanie bezpłat. Obowiązki określa osobna instrukcya. Kaucya złożyć się mająca w kwocie 1000 złr. oznacza się w gotowiźnie, w papierach wartościowych, bądź fidejusorycznie.
4) Dwóch Pisarzy Banku Pobożnego, z których jeden ma być duchownym, pełniącym równocześnie obowiązki kapelana Arcybractwa. Roczna płaca po 300 złr. i mieszkanie w naturze, albo stosowne relutum na takowe. Obowiązki określa osobna instrukcya.
5) Taksatora do klejnotów, złota i srebra, roczna płaca 160 złr.
6) Taksatora do sukien, roczna płaca 50 złr. i mieszkanie bezpłatnie. Obowiązki określa instrukcya osobna.

Podania wnosić należy najdalej do dnia 30 kwieetnia b. r. na ręce Sekretarza Arcybractwa Miłosierdzia przy ulicy Siennej pod L. 5.

O ile możności powinny być do podań dołączone świadectwa, z którychby wypływało uzdolnienie kandydata. W końcu nadmienia się, że urzędy powyższe nie dają żadnego prawa do emerytury, lub zaopatrzenia wdów i sierót, oraz, że zamianowanie nastąpi tylko na lat 3.

Kraków dnia 4 lutego 1887 r.

Starszy Arcybractwa: *X. Midowicz.*
Sekretarz: *Tomaszek.*

Wieś w bliskości Krakowa, obejmująca przeszło 200 morgów bardzo dobrej ziemi, każdego czasu do sprzedania lub do wydzierżawienia.

Pośrednictwo wykluczone.

Bliższych wyjaśnień udzieli W. P. Dr. ***adwokat Styczeń w Krakowie, Mały rynek.*** (502-1-3)

Skład nasion i herbaty

w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 10, naprzeciw Grand Hôtel,

poleca na zasiewy wiosenne: nasiona buraków i marchwi pastewnej, lucernę i koniczyny wolne od kanianki, trawy, oraz **nasiona lasowe, warzywne i kwiatowe.**

Herbatę Chińską w wyborowych gatunkach po złr. 2·30, 2·80, 3·30, 3·80, 4·30; Pecco (kwiat) 5 złr.; Okruchy z najlepszych gatunków herbaty po 1 złr. 70 c. i 2 złr. za ½ kilogr.

Wino oryginalne francuskie pp. Schröder et de Constans, S. Thadée w Bordeaux, na składzie komisowym:

Czerwone: Médoc po złr. 1 cn. 25 ct., St. Estèphe i Château St. Pierre po złr. 1·50, Château Pontet-Canet po 2 złr., Château Margaux po złr. 3·60, Château Larose po 3 złr. 70 cent. (500 1 3)

Białe: Chablis Moutonne po 1 złr. 50 c.

Koniak (Cognac) stary po 2 złr. 60 c. i 4 złr. 25 cent. za butelkę.

Przy zamówieniu 10 butelek z jednego gatunku, ustępuje się 10%.

Wódki z fabryki ks. Montléart w Izdebniku, t. z. **Likiery zdrowia,** rektyfikowane nalewki: **Jarzębinka, Jarzębiak, Koniferynka,** butelka po 85 cnt.

Utrzymuje na składzie słynną **„Aachener Thermen-Salbe“,** maść przeciw martwym kościom i stwardniałym gruczołom u koni, słoik po 2 i 4 złr.

Cennik na żądanie przesyła się opłatnie.

Folwark Winiary

w powiecie wielickim, jest z zasiewami zimowemi i wiosennemi do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u właściciela, poczta Gdów. (493-2-3)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Nowe wydawnictwa KSIĘGARNI

GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie.

Dr. Antoni J. Szkice i opowiadania, serya piąta: Na posterunku. Samuel Łaszcz. Iwan Bohun. Sawa Czalenko. Dyablica. Starościna Opeska. Wpływowa kobieta. Literacka drużyna. Skromni pracownicy (G. Styczyński, X. Marczyński, Henryk Jabłoński). złr. 3·50.

Coste Adolf. Środki zaradcze przeciw nędzy czyli higiena socyalna, dzieło odznaczone pierwszą nagrodą na konkursie Perejrego w Paryżu 1882 r., przełożył Ignacy Świętochowski. Treść: Pauperyzm. Oszczędność. Kredyt. Organizacya pracy. Podatki. Oświata. 4 złr. 40 cnt.

Gadomski Jan. Larik, tragedya w 5 aktach z motywów dziejowych, odznaczona na konkursie warszawskim. 1 złr.

Grudziński Stanisław. Nowele: Zamieć zimowa. Koncert. List bezimienny. Nr. 2564. Śnieżyca. Lala. Okno na poddaszu. Złr. 1·80.

Jeż T. T. Lat temu dwieście, opowieść na tle dziejów Kroacyi. 1 złr. 80 cnt.

Kaczkowski Zygmunt. Abraham Kitaj, powieść z czasów króla Jana III., 2 tomy. 4 złr.

Kraszewski J. I. Męczennica na tronie (Marya Leszczyńska), opowiadanie historyczne, 2 tomy. 2 złr. 50 cnt.

Mańkowski Aleksander. Dziwak, komedya w 5 aktach. 80 cnt.

Walicki Aleksander. Błędy nasze w mowie i piśmie, ku szkodzie języka polskiego popełniane, oraz prowincyonalizmy, wydanie trzecie. 2 złr. 50 cnt. [425-2 3]

Skład główny w księgarni

G. GEBETHNERA i SPÓŁKI w Krakowie.

Ekonom

żonaty, z rodziną, mający 31 lat, posiadający chlubne świadectwa z gospodarstwa, znający język polski i niemiecki, który był kilka lat na Morawie w praktyce i większych gospodarstwach w Galicyi — poszukuje posady na ordynaryę od 1go marca lub później. — Listy pod lit. **E. O.** poste restante **Lwów.** [463-3-3]

Dzierżawa 12-letnia.

Majątek położony w Królestwie Polskiem, pomiędzy kolejami wiedeńską i dąbrowską, w bliskości granicy pruskiej i austryackiej, w sąsiedztwie dużych fabryk, włók 35, w czem 6 włók lasu, 3 włóki łąk, 10 mrg. zarybionych stawów, reszta ziemi pszennej, z dobremi budynkami, z żywym i martwym inwentarzem. jest pod przystępnemi warunkami do wydzierżawienia. Potrzeba do tego interesu 20.000 rs. kapitału.

Bliższa wiadomość u właściciela majątku w **Udorzu** przez Zawiercie, Pilicę. (249-3 3)

Dra HARTMANNA

„AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** ☛ Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. ☛ Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w niedziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, I., Lobkowitzplatz 1.** (48-330-)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

Aptekarza **H. Scholinus'a** w Flensburgu

plaster

na wszelkie postrzały w kościach, polecany przez lekarzy, skutkuje szybko i niechybnie przy wszelkich postrzałach w kościach, cierpieniach krzyżowych w ogóle przy boleściach reumatycznych i rwaniu w członkach.

Doza 50 cent. w. a.

Ekspedycya ryczałtowa w aptece Maksa Fanty w Pradze czeskiéj. (apteka pod Jednorożcem).

Do nabycia w aptekach.

W **Krakowie** u **E. Stockmara** apt., **K. Wiszniewskiego** apt. i **E. Radlera** apt.; w **Brodach** u **M. Redera** apt. i **Ad. Lateinera** aptek. (199-12-26)

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (103-199-)

M. Beyer i Sp. w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

P. T.

Niniejszem podaję do wiadomości, iż pod firmą

Jan Mika i Spół. w Krakowie

istniejący handel korzeni, win i łakoci przeszedł na rzecz moją i w tym samym zakresie pod firmą

A. BIASION w Krakowie, Krzysztofory

prowadzonym będzie. (434-2-2)

Upraszam więc uprzejmie celem uniknięcia wszelkich omyłek w korespondencyi i przesyłkach tylko powyższego adresu łaskawie używać.

Z uszanowaniem *A. Biasion.*

BILANS

Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność“ w Jordanowie

z poręką nieograniczoną w Sądzie zapisanego — **za 1886 r.,** liczącego z dniem 31 grudnia 1886 r. członków 738.

Stan bierny.			Stan czynny.		
Z rachunku udziałów . . .	zł. 8865	c. 52	Z rachunku pożyczek . .	złr. 53382	c. 22
„ wkładek na rachunek bieżący	„ 43976	„ 21	„ odsetek: % od lokacyj 1886	„ 176	„ 39
„ odsetek . . .	„ 1641	„ 43	„ „ „ „	„ 42	„ 65
„ funduszu rezerw.	„ 1398	„ 76	„ założenia i urządz.	„ 207	„ 86
„ „ rozporz.	„ 9	„ 47	„ zarządu zap. dr. .	„ 90	„ —
„ strat i zysków	„ 1516	„ 44	„ lokacyj	„ 3000	„ —
			„ zaliczek proces .	„ 207	„ 65
			„ kasy	„ 301	„ 06
	„ 57407	„ 83		„ 57407	„ 83

DYREKCYA:

(437) *M. Huza.* *J. Borowiec.* *J. Kalczyński.*

Konwersye

wylosowanych 5% listów zast. Gal. Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego płatnych 30 czerwca 1887 r., jakoteż i niewylosowanych, na 4½ % listy zastawne tegoż Towarzystwa z dopłatą 75 ct. na 100, uskuteczniają bez wszelkiej prowizyi, oraz kupują i sprzedają pod najkorzystniejszemi warunkami wszelkie papiery wartościowe

BLAU i EPSTEIN,

dom bankowy w Krakowie, Rynek gł. L. 12. (441-1-6)

Zlecenia z prowincyi wykonywa się bezzwłocznie.

PECTORAL ESPIC CIGARETTES FUMIGATEUR

ASTMY I KATARY

leczą się przez użycie Rurek zwanych

FUMIGATEUR ESPIC

Duszność — Kaszle — Katary — Newralgije — w PARYŻU

sprzedaż hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20. Wymagać podpisu jak obok na każdéj rurce.

w *KRAKOWIE* w aptekach PP. WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAUCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

We *LWOWIE* w aptekach PP. K. MIKOLASCHA i WEWIÓRSKIEGO. [141-13-26]

Zniżamy cenę koksu

od dnia dzisiejszego, dopóki zapas starczy, **na 50 centów za cetnar cłowy** (1 złr. za sto kilo) z odstawą do domu. Do zwykłych pieców dajemy koks łamany i siany, a paleniska przerabiamy naszym kosztem.

Ostrzegamy przed spekulacyą pruską, zawiadamiając Szanownych Odbiorców, że **naszego koksu tylko w Gazowni dostać można.** (421 3 3)

W Krakowie, d. 13 lutego 1887 r.

Zarząd Gazowni miejskiej.

Najlepszą

BIBUŁKĄ NA PAPIEROSY

jest prawdziwa bibułka

LE HOUBLON

wyrobu francuzkiego Firmy **CAWLEY & HENRY w PARYŻU, 17, rue Béranger**

Przed naśladowaniem ostrzega się!

TA BIBUŁKA jest bardzo zalecana przez pp. dr. J. POHL, dr. E. LUDWIG i dr. E. LIPPMANN profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim dla swego wybornego gatunku, wolna od przymieszek i substancyi szkodliwych zdrowiu.

FABRIQUE C. C. MARQUE DE

Cawley & Henry *Propre du Brevet*

CAWLEY & HENRY, jedyni fabrykanci w PARYŻU (149-18-)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza,
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa

2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.
3·55 w nocy do Zagórza, Żywca, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
10·48 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
7·03 wieczór w Podgórzu 8·20 w Krakowie z N. Sącza, Żywca, Suchy, Oświęcima, Skawiny,

Przyjazd do Tarnowa

11·10 przedpołud. z Żywca, Zagórza, (181 73-)
11·30 w nocy z Orłowa, Żywca, Zagórza.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

Najnowszy dokładny plan KRÓL. GŁÓW. MIASTA KRAKOWA WRAZ Z PRZEDMIEŚCIAMI,

odbity w czterech kolorach, z czterema pięknie wykonanemi widokami i objaśnieniem w formie książeczki.

☛ *Wydanie drugie znacznie pomnożone i poprawione.* ☚

Nakład i własność H. Müldnera.

☛ **Cena egzemplarza 70 centów.** ☚

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w hali Sukiennic Nr. 5.

☛ **Główny skład w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.** ☚

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irrytacyi piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** (361-5-)

We wszystkich aptekach. — Hurtowna sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.

„On demande en mariage“

un jeune homme distingué pour une dame, jeune, jolie, bien elevée et riche. — Connaissance par **A. de Theodorowicz, Leopol,** rue Czarnieckiego 24. (490-2-3)

KILIMKI

i różne wyroby ludowe

z Podola, Wołynia, Ukrainy i Besarabii

W SKŁADZIE PŁÓCIEN KRAJOWYCH **M. Kulczykowskiej** ulica św. Jana Nr. 4. (488-2 3)

Dr. Karol Jirzyczek

ADWOKAT KRAJOWY, otworzył swą kancelaryę **w Samborze.** (475 2-2)

Ogłoszenie.

Podpisana Dyrekcya ma zaszczyt zawiadomić PP. Inżynierów, Budowniczych, Właścicieli realności miejskich i dóbr ziemskich, że przyjmuje zamówienia na **wapno** skaliste, tak gaszone jak niegaszone, z nowo wybudowanego pieca pierścieniowego po cenach bardzo umiarkowanych, z dostawą do Krakowa lub do stacyi kolei żelaz. w Podgórzu.

Sprzedaż cząstkową załatwia kancelarya wapiennika na miejscu.

Wszelką korespondencyę uprasza się adresować do „Dyrekcyi wapiennika miejskiego w Podgórzu, w biurze Magistratu.“ (101-12 12)

Dyrekcya wapiennika miasta Podgórza.

Do wynajęcia każdego czasu

mieszkanie przy ul. Batorego l. 25 (róg Karmelickiej), II. piętro, składające się z pięciu pokoi, przedpokoju, kuchni, ganku oszklonego z wygodami, wyłącznie do użytku lokatora, schowania na III. piętrze, strychu wspólnego z jedną tylko partyą i dwóch piwnic. (494-2 3)

Dwie korzystne dzierżawy.

Bliższych szczegółów udziela **zarząd dóbr w Malawie** poczta **Rzeszów.** (492-2-10)

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriel w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złogi zwirowe w moczu czyli urinian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomyślniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach PP: MIKOLASCHA i WEWIÓRSKIEGO; w Krakowie, PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAUCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO. [142-13-52]

Szampan

ze styryjskich bursztówek, zdrowy i smaczny, wyrabia po cenie **1 złr. wielką butelkę W. Hintze w Pettau** (w Styryi). **Skrzynka pocztowa na próbę, 2 butelki, opłatnie 2 złr. 60 ct.** (38-21-24)

Adwokat Dr. Józef Byk w **Dobromilu** — poszukuje samodzielnie pracującego biegłego koncypienta. (491-2-3)

Wysyłam prześliczne świeże **masło** 5 kilo opłatnie 4 złr. 10 ct. za zaliczką. (482-3-3)

J. Weiner w Sanoku.

DO SPRZEDANIA

używana **karetka i sanki,** przy ul. Wolskiej pod Nrem 11; mało używany **landauer,** przy ulicy św. Krzyża pod Nrem 1. (495 2-3)

Zarząd dóbr Grodkowice,

poczta Niepołomice,

urządził **mleczarnię** według systemu szwedzkiego **Swartza** i dostarcza codziennie do Krakowa o godz. 6 rano nabiał w celu częściowej sprzedaży przy ulicy Brackiej pod Nr. 5, w Krakowie.

Urządzenie mleczarni, gatunek krów i sposób ich żywienia, dają wszelką gwarancyę nienagannego nabiału.

Dla domów prywatnych ogłasza się abonament na nabiał tygodniowy lub miesięczny, o którego bliższych warunkach można się dowiedzieć **w handlu pana T. Góreckiego w Rynku głównym, w Krakowie.** (109-42-)

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (112-13-)

z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki 40 c.

Konstanty Wiszniewski.

W śródmieściu

dom mieszkalny i place pod budowę są do sprzedania.

☛ Wiadomość w biurze firmy **L. Zieleniewski.** (206-5-6)

Parcela pod budowę domu

jest do sprzedania każdego czasu, przy ulicy Garncarskiej pod Nrem 8. (483 3-3)

POSZUKUJE SIĘ

administracyjn. zastępcy

dla pierwszorzędnego finansowego pisma wiedeńskiego. — Dokładne oferty z dotychczasowem zajęciem pod adresem **„Wiener Journal“** Wien, poste restante Südbahnhof. [484-3-3]

Posiadłość gruntowa

pod Chrzanowem, na Kuźniach, pod Nr. 479 położona, Grünbaumówką zwana, przeszło 50 morgów obejmująca, bez budynkow, jest z wolnej ręki do sprzedania lub wydzierżawienia. Bliższej wiadomości udzieli na osobiste lub listowne zgłoszenie się **M. Grabowski w Tarnowie,** ulica Ogrodowa Nr. 14. (479-3-3)

Dzierżawa propinacyi.

Dyrekcya krajowej Szkoły rolniczej w Czernichowie podaje do wiadomości, że od 1 lipca b. r. jest do wydzierżawienia propinacya w Czernichowie o dwu murowanych karczmach, do której przywiązane jest prawo utrzymywania restauracyi wraz z prawem przewozu na Wiśle na drodze powiatowej do Wadowic, oraz bud jarmarcznych w rynku w Czernichowie, nadto prawo wyszynku wódek i innych gorących napojów w Kłokoczynie i Przegini narodowej.

Oferty z wadyum w kwocie 200 złr. w gotówce lub papierach wnieść należy najdalej do dnia 20 marca b. r.

Bliższych wyjaśnień udziela:

Dyrekcya Krajowej Szkoły rolniczej w Czernichowie pod Krakowem. (432-2-3)

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*